

Delegacja JRLD przybyła do Polski

- Serdeczne powitanie na Okęciu
- Wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza
- Spotkanie w gmachu KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL 12 bm. przybyła do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod kierownictwem sekretarza generalnego KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady Ludowej i premiera JRLD ALEGO NASERA MUHAMMADA.

Wizyta, pierwsza w stosunkach między PRL i JRLD na najwyższym szczeblu, stanowi doniosłe wydarzenie dla rozwoju kontaktów polsko-jemeńskich. Jej program przewiduje rozmowy jemeńskich gości z przedstawicielami polskiego życia politycznego i gospodarczego, które określają nowe formy i kierunki współpracy obu państw. Uroczystość powitania doświadczonego gościa odbyła się w godzinach południowych na udekorowanym flagami obu państw.

Nikaragua

Wojna nerwów

MANAGUA (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Rymaszewski, depeszyje: W Nikaragui rozpoczęła się w sobotę generalna mobilizacja pod hasłem „Wszyscy do obrony ojczyzny”. Wobec groźby agresji amerykańskiej i mimo zaprzeczeń Waszyngtonu, że nie ma żadnych planów inwazyjnych, komendant rewolucji Carlos Nunez stwierdził, że Stany Zjednoczone robią wszystko, aby wzmocnić nastroje antyrządzące pośród amerykańskiej o-

pinii publicznej, przygotowując w ten sposób warunki do podjęcia inwazji. Ortega powiedział, że obecna sytuacja Nikaragui można ocenić jako najbardziej krytyczną od czasu zwycięstwa rewolucji sandinowskiej w roku 1979.

USA prowadzą wojnę psychologiczną na kilku płaszczyznach: w postaci agresywnych wystąpień przedstawicieli administracji, różnych działań wojskowych w

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Sytuacja w Indiach wraca do normy

R. Gandhi przewodniczy Partii Kongresowej

DELHI (PAP) — Korespondent PAP Krzysztof Mroczewicz pisze:

W dniu zakończenia oficjalnej żałoby po śmierci Indiry Gandhi sytuacja w Indiach wróciła do normy. Oddziały wojska wycofuja się z miast, przestaje obowiązywać godzina policyjna, wracają z obozów kilkunastotysięcy uchodźcy, działa (uszczuplony)

Operacje partyzantów w Somalii

PARYŻ (PAP) — AFP, powołując się na źródła opozycji somalijskiej, podaje, że 14 żołnierzy i 4 policjantów somalijskich zostało zabitych w walkach z siłami antyrządowymi, do których doszło w ostatnich dniach w miejscowości Bakool, Kuddur i Jed, w centralnej i południowo-wschodniej części kraju. Oddziały opozycji zaatakowały pozycje wojsk rządowych, paraliżując ruch na szosie łączącej miasta Hargeisa i Berbera. W Berberze, gdzie znajduje się baza morska amerykańskich sił szybkiego reagowania, wprowadzono godzinę policyjną.

Tunel pod La Manche za 5 lat?

LONDYN (PAP) — Według ówczesnych brytyjskich planistów tunel pod kanałem łączącym W. Brytanię z Francją może zostać zbudowany w niespełna 5 lat bez pomocy finansowej rządu oraz stworzyć możliwości zatrudnienia kilku tysięcy osób.

Budownictwo tunelu pod La Manche było poruszaną kwestią na początku XIX wieku przez cesarza Napoleona, od tego czasu powstały liczne projekty, które do tej pory jednak nie doczekały się realizacji.

Obecnie towarzystwo tunelu, reprezentujące pięć największych przedsiębiorstw konstrukcyjnych, rozważa finansowe aspekty budowy tunelu łączącego 3,05 mil tunelów (2,45 mil dol.).

Obecnie towarzystwo tunelu, reprezentujące pięć największych przedsiębiorstw konstrukcyjnych, rozważa finansowe aspekty budowy tunelu łączącego 3,05 mil tunelów (2,45 mil dol.).

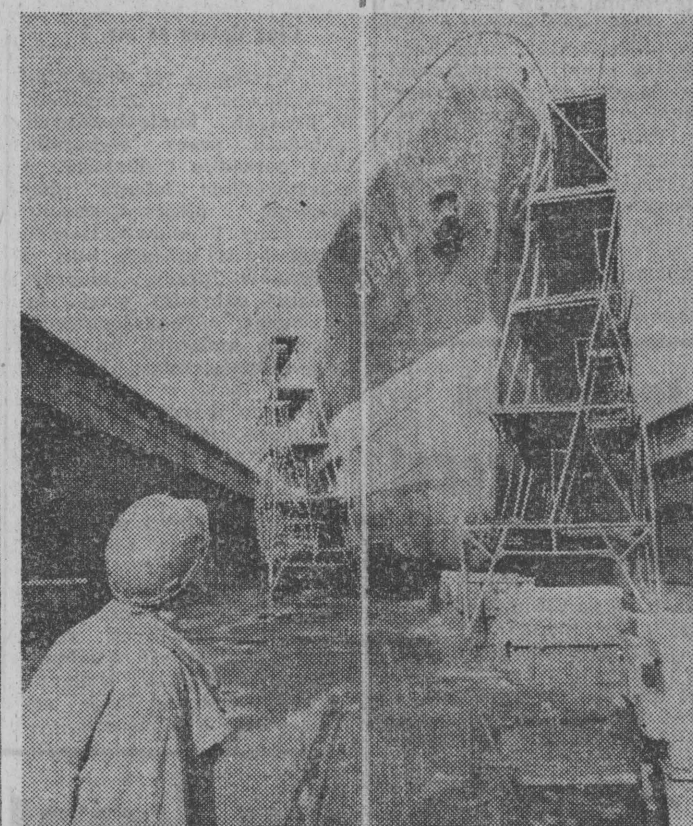
Obecnie towarzystwo tunelu, reprezentujące pięć największych przedsiębiorstw konstrukcyjnych, rozważa finansowe aspekty budowy tunelu łączącego 3,05 mil tunelów (2,45 mil dol.).

Obecnie towarzystwo tunelu, reprezentujące pięć największych przedsiębiorstw konstrukcyjnych, rozważa finansowe aspekty budowy tunelu łączącego 3,05 mil tunelów (2,45 mil dol.).

Komitetu Warszawskiego PZPR Marian Woźniak oraz ministrowie i przedstawiciele władz stolicy.

Specjalny samolot lądował na warszawskim lotnisku. Rozległa się komenda wojskowa. Kompania Reprezentacyjna WP, złożona z żołnierzy trzech

CIĄG DALSZY NA STR. 2



36 lat temu — 6 listopada 1948 roku zwodowany został s/s „Solidę” — pierwszy statek zbudowany po wojnie w Stoczni Gdańskiej. Przez wiele lat dobrze służył naszej gospodarce. Od przyszłego sezonu letniego zacznie na stałe przy nabrzeżu Motławy w Gdańsku i udostępniony zostanie turystom oraz mieszkańcom Trójmiasta jako statek muzeum. Obecnie, w celu przygotowania go do kolejnej chlubnej misji, poddaje się go pracom adaptacyjnym w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Przeprowadzone zostaną m. in. roboty konserwacyjno-malarskie podwodnej części kadłuba, kabiny przebuduje się na salę wykładową, wymieni się pokład rurowy, w ładowniach powstanie sala wystawowa.

NA ZDJĘCIU: s/s „Solidę” w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

CAF — Janusz Uklejewski

PKS przed atakiem zimy

■ Czy łopata i piasek wspomogą technikę? ■ Kosmetyka sprzętu do odśnieżania ■ Ziemniaki już na miejscu; buraki pojeżdżą jeszcze miesiąc

INFORMACJA WŁASNA

Kierowcy ciężkich wozów i autobusów PKS najbardziej nie lubią gołoledzi. Dlatego ma z nią walczyć na krajowych drogach w tym roku

2,5 tys. piaskarek i ponad 800 rolniczych rozsiadawczych. Chłopek sody stosować się będzie w zasadzie tylko na trasach o pierwszej kolejności odśnieżania; na pozostałych musi wystarczyć piasek. Ze śniegiem zmagają się ma ok. 9 tys. plugów, 300 odśnieżarek mechanicznych i tysiące urządzeń pomocniczych. Powinno to starczyć na zimę w miarę łagodną. Gdy rozuła się ona na dobre, nie obędzie się bez pomocy przedsiębiorstw dysponujących własnym sprzętem nadającym się do usuwania śniegu i lodu.

Według Henry'ego w Etiopii głód już 6 milionów osób. Choć dostawy żywności zaczęły tu coraz regularnie dopływać, codziennie 80-90 osób umiera z głodu w najbardziej dotkniętych głodem rejonach kraju.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 270 (10 350)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 13.XI.1984 r.

Wydanie 1, 2

Cena 5 zł

Z prac Prezydium Rządu

Informacja o wynikach sesji RWPG ■ Ocena wizyty premiera Grecji

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 12 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło informacje o wynikach XXXIX posiedzenia sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w dniach 29-31 października br. w Hawanie. Stwierdzono, że posiedzenie i powzięte na nim uchwały będą miały doniosłe znaczenie i przyczynia się do pogłębienia socjalistycznej integracji gospodarczej. Rozwijając konsekwentnie strategiczne kierunki działań, określone na naradzie gospodarczej krajów RWPG na najwyższym szczeblu w czerwcu br. w Moskwie, XXXIX posiedzenie sesji ustaliło konkretne kroki zmierzające do dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, służącej przyspieszeniu rozwoju gospodarki krajów socjalistycznych oraz umocnieniu ich potencjału ekonomicznego.

Podkreślono, że istotne znaczenie dla Polski ma koordynacja narodowych planów gospodarczych krajów RWPG na lata 1988-1990. Przyjęto na XXXIX posiedzeniu sesji sprawozdanie z przebiegu prac nad koordynacją planów

i zalecenia w sprawie jej dalszej kontynuacji odpowiadała w pełni potrzebom i interesom naszego kraju. Polska jest również zainteresowana aktywnym uczestnictwem w kompleksowych przedsięwzięciach, dotyczących współpracy w dziedzinie energii, celów i surowców na okres do 1990 roku i na dalszą perspektywę. Przedsięwzięcia te, zmierzające do mobilizacji własnych rezerw oraz wzmożenia wzajemnej współpracy, zapewnią realizację przez wszystkie kraje członkowskie RWPG problemów surowcowych i paliwowo-energetycznych.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Śladem IRCh na Białostocczyźnie

Konkretne rezultaty potwierdzają potrzebę społecznej kontroli

INFORMACJA WŁASNA

Jak wiadomo, konsultacje nad problemami XVI Plenum KC ukazały kontrowersyjność poglądów co do koncepcji powołania i kompetencji Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Istotne znaczenie dla podjęcia decyzji miały więc dotychczasowe kontrole IRCh przeprowadzane w trybie województwach, w tym na BIAŁOSTOCCZYźnie. Biorąc w nich udział 149 społecznych kontrolerów, wspomaganych przez pracowników zawodowej kontroli.

Co można powiedzieć na ten temat po pierwszych tygodniach tego eksperymentu? Chociaż na ostateczne wnioski jest jeszcze za wcześnie, to jednak — jak stwierdzono wczoraj, 12 bm. na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu ds. spraw Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, odbył się w siedzibie szefa Inspekcji SII Zbrosznych — gen. dyw. Wła-

dysława Mroza, sekretarza KMG PZPR i ZSL oraz społecznych kontrolerów — życie potwierdza potrzebę istnienia takiego społecznego przedstawicielstwa. Z pierwszych doświadczeń grup kontrolnych wynika, że obok pozytywnych zjawisk w gospodarce przedsiębiorstw i instytucjach, w wielu przypadkach, są one identyczne. Zabrakło wszakże konsekwencji w realizacji.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Po kontroli GIT

Przeciw działaniom pozornym

INFORMACJA WŁASNA

Z inicjatywy KW PZPR odbyła się wczoraj, 12 bm., w Łomży narada aktywno-partijnogospodarczego województwa poświęcona wnioskowi po kontroli Głównej Inspekcji Technicznej i działaniom jakie instytucja wojewódzka podejmie w celu usuwania nieprawidłowości.

Wojewódzkie działania przedstawił sekretarz KW — Mieczysław Czerniawski. — Negatywne zjawiska — stwierdził m.in. — które uewnętrznia kontrola GIT, były znane władzom województwa. W celu ich likwidacji podejmowane uchwały i działania, GIT pokazała obraz województwa w formie jednoznacznej i ostrej, bez przytęplenia czy o nieumiejętności. Analiza treści uchwał i wniosków GIT wskazuje, iż w wielu przypadkach, są one identyczne. Zabrakło wszakże konsekwencji w realizacji.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

„Gazeta” komentuje Sołtys — osoba urzędowa

STATYSTYCZNY termin wyprzedzenia wyborów do organów samorządu mieszkańców upływa w połowie grudnia. Data ta wynika z zapisów w ustawie o radach narodowych, co narzuca określone obowiązki na administrację terenową.

W BIAŁOSTOCKIEM w poszczególnych gminach powstają harmonogramy zebrań wiejskich, wyznaczono pełnomocników, wysłała się „w teren” informacja na te tematy. Jeszcze raz okazuje się, że demokracja to słowo, za którym kryje się nie tylko poszanowanie praw obywateli, ale też — nawał prac.

Od kilku dni wycieczki mamy zajęte — mówi STANISŁAW TRZONKOWSKI, przewodniczący Spółdzielni Kółek Rolniczych, a

od kilku dni również aktywna, biorąca udział w przygotowaniu do wyborów. Rolnicy mają odrębny wolny czas właśnie pod koniec dnia, kiedy to uporać się już z obradami.

W Wojnowicach, gdzie sołtys wybrał ROMANA SĄDKOWSKIEGO i w innych miejscowościach do wyborów, — Rolnicy mają odrębny wolny czas właśnie pod koniec dnia, kiedy to uporać się już z obradami.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



INNOWACJE: dziś w myśleniu - jutro w gospodarce

INFORMACJA WŁASNA

Dyskusja nad przełomami nieuchłonią do innowacji przedsiębiorstw, przynosiła i przynosi często fascynujące zabawy w ciętą mowę. — Tak rozpoczyna swój referat prof. dr hab. Wacław Wilczyński z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, jeden z dwudziestu autorów programowych wystąpień, by

dalej argumentować następująco: „Wymienia się wiele niezliczonych przykładów niewykorzystania wynalazków, wyników analiz wartości (tak ten termin wszedł w obiegu), rozmaitych projektów racjonalizatorskich i stawia pytanie: kto temu winien? Personalnie winnego trudno jednak znaleźć. Wobec tego pojawia się coraz to nowe i odświeżające instytucjonalne i organizacyjne

ne koncepcje rozwiązania soraw postępu technicznego, wynalazczości. Co pewien czas wraca się ktoś z okrzykiem „kadry decydują o wszystkim”. Nie ma to jednak, jak wiadomo, żadnego praktycznego znaczenia. Problemu innowacji nie rozwiąże żaden nowy komitet, czy inny specjalny organ. Nie rozwiąże go też samoznające jednostki.”

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Wiadomości dnia

H. Jabłoński przyjął ambasadora Szwecji

WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 12 bm. na audiencji do Belwederu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Królestwa Szwecji Carla Otto Oerjana Bernera, który złożył listy uroczysto-wości.

Następnie amb. Carl Otto Oerjan Berner został przyjęty przez przewodniczącą Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Spotkanie K. Czernienki z G. Lazarem

MOSKWA — W poniedziałek na Kremlu odbyło się spotkanie Konstantina Czernienki z premierem rządu szwedzkiego Gyorgiem Lazarem, przebywającym od niedzieli z roboczą wizytą w Moskwie.

Omalując aktualne problemy polityki zagranicznej, obie strony wyraziły zdecydowaną wolę dalszego umacniania jednolitej i spójnej polityki wspólnoty socjalistycznej.

Ze strony radzieckiej w spotkaniu uczestniczyli m.in. Nikołaj Tichonow i Andriej Gromyko.

Scargill o strajku górników

LONDYN — Wstępując na wiecu w Newcastle, przywódca Związku Zawodowego Górników Brytyjskich, Arthur Scargill stwierdził, że górnicy nie zamierzają — po odmiesiatach opór — przystąpić do dalszego strajku.

Peres wzywa prezydenta Egiptu do rozmów

KAIR — W Jerozolimie prezydent Izraeli Chajim Kacir, premier Izraela Szimon Peres i prezydent Egiptu, Hosni Mubarak do rozmów nad „sprawami formalnego układu pokojowego” między obu krajami. Peres proponuje, aby spotkanie odbyło się w Jerozolimie, a nie w Kairze.

Li Xiannan w Madrycie

MADRYT — W poniedziałek przybył do Madrytu przedstawiciel ChRL Li Xiannan. W czasie pięciodniowej wizyty w Hiszpanii przeprowadzi on rozmowy z prezydentem Felipe Gonzalezem i innymi politykami tego kraju. Ich celem jest zażalenie kontroli nad Madrytem i Pekinem.

Sekretariat KW w Suwałkach spotkał się z kierownictwem WUSW

INFORMACJA WŁASNA

W Suwałkach odbyło się spotkanie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z kierownictwem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Omówiono problemy pracy partyjnej oraz najważniejsze zadania resortu spraw wewnętrznych wynikające z uchwały XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

I sekretarz KW — Waldemar Berdys w imieniu władz wojewódzkich, przekazał serdeczne słowa podziękowania wszystkim funkcjonariuszom MO i SB za ofiarną służbę na rzecz społeczeństwa oraz wysoko ocenili przebieg obchodów 40 rocznicy powołania tych organów. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się spotkania funkcjonariuszy z pracownikami zakładów pracy i młodzieżą szkolną.

J. KAMIŃSKA

Operacja ratunkowa w kosmosie

WASZYNGTON (PAP) — W poniedziałek o godz. 13.11 czasu GMT amerykański wahadłowiec „Discovery” zbliżył się na odległość 600 km do indonezyjskiego satelity telekomunikacyjnego „Palapa B2”. O godz. 13.15 rozpoczęła się pierwsza operacja ratunkowa w kosmosie. Polega ona na śledzeniu indonezyjskiego satelity z niewłaściwej orbity.

Ekspresem...

BZPB „FASTY”

„rozpoczęły przerabianie radzieckiej bawelny na włóknio systemem bezwzręcznym. Nitka jest wówczas nieco mniej wytrzymała, ale za to bardziej delikatna, bez zgrubień. Produkuje się z niej m.in. tkaniny sukienkowe. Bawelna stanowi obecnie 15 proc. fastowskiej produkcji włókienniczej.”

DWADZIEŚCIA LAT

Tyle liczy sobie już kolonizatorski Zakład Przemysłu Działewskiego tam prace 100 osób, połowa z nich nadal pracuje, ale zalogi liczy obecnie ponad trzykrotnie

więcej. Teraz zakład nosi nazwę „Morena”, taką samą, jak macierzyste przedsiębiorstwo mieszczące się w Bartoszewicach w woj. olsztyńskim.

(kr)

PRZYSTANEK KOLEJOWY

...otwarto w Grudkach (gm. Białowieża). Wykonano go głównie w czynne społeczne, którego wartość wyniosła 2,3 mln zł. Społecznie przepracowano blisko 5,5 tys. godzin. Pierwszym pasażerem wyruszącym w podróż z nowego przystanku był Dariusz Ptaszyński.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Delegacja JRL przybyła do Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

rodzajów sil zbrojnych, prezentacje broń.

Przy stopniach samolotu A. Naser Muhammad serdecznie witają Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego. Następnie powitanie z towarzyszącymi członkami delegacji partyjno-państwowej JRLD. Dzieci wręczają gościom bukiet kwiatów.

Goście witają się z obecnymi na lotnisku członkami władz partyjnych i państwowych naszego kraju.

Ali Naser Muhammad w towarzyszącym Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego przybiera raport dowódcy Kompanii Reprezentacyjnej WP, a następnie, przechodząc przed frontem kompanii, oddaje pokłon sztandarowi i pozdrawia żołnierzy.

Jemeński przywódca wita się następnie z członkami korpusu dyplomatycznego. Serdecznie pozdrawia mieszkańców Warszawy. Owacyjnie powitanie zgromadził przywódcę swego kraju jemeński student.

Innowacje

Ciąg dalszy ze str. 1

Obszerny materiał analityczny, uzupełniony o wiele wniosków, przygotowany został na ponad czterystu stronach okolicznościowego wydawnictwa. Zawiera plan doświadczeń wielu naukowych działających na rzecz unowocześnienia krajowego przemysłu. Już dziś i w trakcie najbliższych dwóch dni posłuży za kanwę dyskusji nad perspektywą postępu w procesie wytworzenia.

Władze rozpoczynają się w Białowieży ogólnokrajowa konferencja „Innowacje w gospodarce” zorganizowana staraniem białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Oddziału Międzywojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Białymstoku. Nie przeceniając intencji jej inicjatorów (wszak trudno wyrokować z 140-osobową grupą uczestników z osiemnastu województw dokona oceny i przewidywać dotychczasowe opory głęboko zakorzenione w ośrodkach przemysłowych) warto podkreślić pewną ciążę w przywracaniu tym zagadnieniom poczesnego miejsca w rozważaniach nad przyszłością reformy. Po spotkaniach inspirowanych przez Naczelnicą Organizację Techniczną zainteresowanie tą problematyką sygnalizują ekonomiści.

Na szczęście skład uczestników konferencji, z których blisko 40 proc. wywodzi się bezpośrednio ze sfery produkcyjnych, zapowiada pomyślnie zderzenie teorii z realizacją przemysłowej praktyki. Można się więc spodziewać pilnu wniosków, które skierowane zostaną pod adresem „modelarzy” naszej gospodarki. A że przykłady i przemyslenia wywodzą się z kilkudziesięciu ośrodków akademickich, instytucji badawczych i przedsiębiorstw, wśród których nie zabraknie FSU, Stoczni Gdańskiej, Huty Stalowa Wola czy lokalnych jak „Fasty”, FPU czy Białostockiej Fabryki Mebli, spodziewać się można wspaniałego poziomu i owoców takiego poglądu. — O ile oczywiście organizatorzy zadbają by najcenniejsze wnioski nie utknęły w szufladach. (apo)

Ekspresem...

Ciąg dalszy ze str. 1

SPÓŁDZIELCZY KLUB ŻEGLARSKI

„ukonstytuował się w Łomży przy Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mieszkaniowych. Nazwę, propozycję i projekt znaczka organizacyjnego zatwierdziła rada nadzorcza na pierwszym posiedzeniu robotycznym. Zakłada się ściśle współpracę z wodnymi drużynami basenowymi i Klubem Żeglarskim „Korab” w Łomży. Baza żeglarsko-sportowa mieścić się będzie w Rajgrodzie przy Spółdzielni Mieszkaniowej. (ka)

NIE MA, NIE MA WODY...

Od godz. 13.10 białostocki Antonik pozabawiony został wczoraj wody. Powodem było przewrzenie rury wodociągowej przez wykonującą tam prace koparkę.

Zaś o godz. 15.30 wody zabrakło w bloku przy ul. Podedwornej 4b. Tym razem przyczyną była awaria linii hydroforowej.

Krzysztof Prochorski — główny dyspozytor białostockich wodociągów zapewnił, że w późnych godzinach w poniedziałek wieczorem woda będzie już wlewała. (tk)

Podjeżdżają samochody. W

pierwszym z nich zajmują miejsca Ali Naser Muhammad i Wojciecha Jaruzelskiego. W drodze do rezydencji ulicami stolicy udekorowanymi flagami obu państw, samochód w eskorcie przywódców obu krajów cyklistów.

Ali Naser Muhammad po przybyciu na lotnisko w Warszawie złożył oświadczenie następującej treści:

Cieszę się z możliwości złożeń oficjalnej wizyty w Polsce na zaproszenie i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Jestem pewien, że wizyta ta otworzy nowe perspektywy obojętnej pełnej współpracy między Jemeńską Partią Socjalistyczną i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, między rządami i narodami obydwu zaprzyjaźnionych krajów. Wizyta ta umożliwi nam także spotkanie z polskimi przywódcami i pozwoli przeprowadzić rozmowy na temat najważniejszych problemów międzynarodowych i spraw, które dotyczą rozwoju stosunków dwustronnych. Wizyta ta stworzy nam również możliwość wymiany opinii dotyczących problemów, które są ważne dla obu naszych partii, w tym także na temat rozszerzenia płaszczyzny solidarności między nami w walce z imperializmem i reakcją dla obrony socjalizmu w utrzymaniu pokoju światowego.

PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Po południu delegacja partyjno-państwowa Jemeńskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej pod przewodnictwem Ali Naser Muhammad przybyła na Plac Zwycięstwa w Warszawie.

W pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza zgromadził się

mieszkańcy stolicy. Przybyłych powitali przedstawiciele władz stolicy z prezydentem Warszawy gen. dyw. Mieczysławem Dębickim.

Przy dźwiękach hymnu Jemeńskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej Ali Naser Muhammad złożył pod kołnierz Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opasywany szarfą o barwach narodowych swego kraju.

Ali Naser Muhammad wpisał się następnie do księgi pamiątkowej Grobu Nieznanego Żołnierza oraz wysłuchał informacji o tym symbolicznym miejscu, jego historii i roli w kulturze narodowej naszego kraju.

SPOTKANIE W GMACHU KC PZPR

I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelski spotkał się tego dnia z sekretarzem generalnym KC JPS Alim Naserem Muhammadem. Następnie pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego i Ali Naser Muhammad rozpoczęli się w gmachu KC PZPR polsko-jemeńskie rozmowy plenarne. Uczestniczyli w nich członkowie delegacji partyjno-państwowej jemeńskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej.

Ze strony polskiej w rozmowach udział wzięli: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Manfred Gorywoda, prezes Najwyższej Izby Kontroli Tadeusz Hupalo, minister Handlu Zagranicznym Tadeusz Nestorowicz, minister do spraw Międzynarodowych Relacji Ernest Kuca.

Wojna nerwów

Ciąg dalszy ze str. 1

rejonie środkowomarykańskim i mnożących się aktów naruszenia przestrzeni powietrznej Nikaragui. W Managui przeloty strategicznego, nadźwiękowego samolotu szpiegowskiego „SR-71” elektryzują mieszkańców. Podobnie jest w innych rejonach kraju, ponieważ za supernowoczesną, 37-metrową maszyną, przelatującą na niskich wysokościach potrafi wywołać alarm praktycznie w całym państwie jednocześnie. W niedziele „Czarny ptak” — jak nazywają ten samolot mieszkańcy Nikaragui —

Ofiary tajfunu „Agnes”

TOKIO (PAP) — Kontynuowana jest akcja ratownicza po przejściu przed kilkoma dniami nad Filipinami tajfunu „Agnes”. W Managui podano według ostatnich informacji, liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 515. Ponad 400 osób zaginęło bez wieści. Tajfun, któremu towarzyszyły ulewne deszcze, spowodował poważne zniszczenia w prowincjach Filipin. Ogromne fale, których wysokość dochodziła do 10 metrów zatopili przybrzeżne wioski. Według danych filipińskich Czerwonego Krzyża, 445 tys. osób pozbawionych zostało dachu nad głową. Najbardziej ucierpeli mieszkańcy wyspy Panay. Samoloty wojskowe dostarczały do rejonów objętych klęską artykuły żywnościowe, lekarstwa i odciepłające. Śmigłowce obsługuje salane wody rejsy w poszukiwaniu dalszych ofiar.

Wszystko wskazuje, że wózek Nikaragui zainicjuje się pierścionek sił amerykańskich.

W niedziele dotarła tu wiadomość o przetrwaniu ugrupowania spadochroniarzy z 82 amerykańskiej dywizji powietrzno-desantowej do Hondurasu i o włączeniu ich do odbywających się tam manewrów. Zaniepokojenie wywołała wizyta na granicy kostarykańsko-nikaraguańskiej szefa dowództwa południowego USA w Panamie, generała Paula Gormana i jego spotkanie z szefami kostarykańskiej gwardii cywilnej na terenie przylegającym do granicy nikaraguańskiej. Towarzyszący Gorman

„RYBACY” W POTRZASKU

Nietypowy sposób łowienia ryb zastosowało 5 mieszkańców wsi Gąski i Kukowo (gm. Olecko). Spuścili oni wodę ze stawu hodowlanego należącego do PGRyB, w Olecku. PGRyB, i natychmiast zawiadomili RUSW. Odkryto ok. 35 kg karpia wartości ok. 15 tys. zł. Poza tym kłusownikom odebrano: ponton, 3 sieci i ponad 160 pęćków na węgorze. Ze stawu do jeziora spłynęło wazek ok. 200 kg karpia. (gm)

SPŁONĄŁ AUTOBUS

„PKS na trasie Łomża—Ełk. Tym razem zawiodła instalacja elektryczna. Straty szacuje się na ok. 300 tys. zł.

Natomiast w Jaskach (gm. Raciąż) na skutek zawarcia instalacji elektrycznej zapalił się budynek mieszkalny Stanisława C. Straty — 500 tys. zł.

Straż Pożarna w Białymstoku wypompywała wodę z piwnicy w bloku przy ul. Podleskiej. Skorodowane rury nie zawiązały się w czasie wytrzymywania ciśnienia serwowanego przez miejską sieć ciepłowniczą. (ko)

przeleciał nad stolicą dwa razy; w ciągu minionych 10 dni — 5 razy. Przekraczając przez maszynę prógzy szybkości dźwięku (może lecieć z prędkością do 3700 km/godz.) towarzyszący głośny grzmot. Drżąc szyby, zarysowują się kształty budynków, ludzie wbiegają na ulice. Radio nikaraguańskie informuje ludność o szczegółach przelotów.

W niedziele w niektórych kościołach księża odprawiający msze zwrócili się do wiernych z apelem o modły i zachowanie czujności wobec niebezpieczeństwa rozwijającej się sytuacji.

Rozpoczęta w sobotę mobilizacja dotyczy przede wszystkim głównych miast, zwłaszcza Managui, i obejmuje głównie bataliony studenckie. Bez wątpienia w stanie gotowości znajdują się Ludowa Armia Sandinistów, ugrupowania sił patriotycznych i bataliony rezerwy. Władze włączają do akcji różne organizacje masowe, głównie młodzieżowe, powołując kontyngenty gotowe stawić czoło interwencji. Powołano ochrone głównych zakładów pracy, zwłaszcza fabryk. Rozpoczęto przeszkolenie wojskowe 20 tysięcy młodych ludzi, którzy mieli wyruszyć na zbior kawy. Uczą się oni techniki walki w mieście, o każdą dzielnicę, każdy kwartał, ulicę, dom.

Za szczególnie alarmującą obserwatorzy uważają zarysowującą się zgodę między kierownictwami koloni republikanckimi i demokratycznymi w USA na temat zasadności akcji wojskowej przeciwko Nikaragui.

Ministerstwo Obrony Nikaragui ogłosiło w niedziele 10 dni ewakuacji wojskowych w ramach przygotowań do ewentualnej obrony stolicy, która — zdaniem władz sandinowskich — byłaby jednym z pierwszych celów inwazji amerykańskiej. Cwiczenia mają być prowadzone codziennie po południu aż do 21 listopada.

KARA ŚMIERCI DLA ZABÓJCZ

POZNAN (PAP) — Sąd Wojewódzki w Poznaniu wydał wyrok w procesie przeciwko 34-letniemu Kazimierzowi Śledziowskiemu o zabójstwo w 1978 roku 84-letniego Kazimierza S. oraz za inne przestępstwa kryminalne w tym krzywdzie i rozbój.

Sprawa o zabójstwo Kazimierza S. była procesem pospolitościowym. Przedstawiono jednak szereg dowodów, żeżnana świadków i pokrzywdzonych oraz dokumenty potwierdziły winę oskarżonego.

Sąd skazał go na karę śmierci i pozbawienie praw politycznych na zawsze. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że kara śmierci jest jedyną słuszną karą. Został zamordowany człowiek w starszym wieku, znany w swoim środowisku z uczciwości i szlachetności. Oskarżony był wieloletnim karany, a w ciągu ostatnich kilkunastu lat tylko przez krótki okres przebywał na wolności. Nie podejmował żadnej pracy, prowadził pasywny tryb życia. Ponadto zdaniami sądu z uwag na

Ciąg dalszy ze str. 1

Sesja powierzyła przewodnictwo Komitetu Wykonawczego stalemu przedstawicielstwu PRL w RWPG, wiceprezesa Rady Ministrów Janusza Obodowskiego.

Prezydium Rządu oceniło przebieg i rezultaty oficjalnej wizyty, jaka w dniach 22-24 października br. złożył w Polsce premier Republiki Grecji, Andreas Papandreu.

Uznano, że rozmowy przeprowadzone przez premierów Polski i Grecji, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i Andresa Papandreu, sprzyjać będą dalszemu rozwojowi stosunków obustronnych, jak też przyczynią się do umacniania bezpieczeństwa, równowagi współpracy i zaufania w Europie.

W czasie wizyty potwierdzono konieczność zderzanie obu krajów i ich rządów do działania na rzecz zaprzestania wyścigu zbrojei, osiągnięcia porozumienia o ograniczeniu i redukcji sił zbrojnych oraz zbrojei do

Sprzeciw biskupów amerykańskich wobec polityki gospodarczej i społecznej Białego Domu

WASZYNGTON (PAP) — W opublikowanym w niedzielę w Waszyngtonie projekcie listu pasterskiego amerykańscy biskupi katolicki krytycznie uświadamiali się do polityki gospodarczej i społecznej rządu USA, tak w wymiarze wewnętrznym jak i zewnętrznym.

W liście 136 stron dokumentu biskupi określili jako „społeczny i moralny skandal”

fakt, iż 35 na 236 milionów Amerykanów (ponad 15 proc. ludności) żyje według oficjalnych danych, w biedzie. Również poziom bezrobocia w USA, wynoszący 7,4 proc. jest według biskupów „moralnie nie do usprawiedliwienia”.

Wywaza się prezydenta Ronald Reagana do zainicjowania programu zwolnienia pełnego zatrudnienia w USA.

Biskupi katolicki uważają, iż najważniejszymi zadaniami w amerykańskiej polityce gospodarczej winny być: stworzenie nowych miejsc pracy, walka z biedą oraz sprawiedliwy podział dochodów oraz dobrobytu.

W dalszej części projektu listu pasterskiego biskupi domagają się ograniczenia pomocy wojskowej dla zagranicy na rzecz pomocy humanitarnej. W tym miejscu szczególnie ostro skrytykowano poczynania Waszyngtonu w tej dziedzinie od czasu objęcia władzy w Białym Domu przez Ronalda Reagana.

W latach 1981-1984 — czytamy w dokumencie — pomoc wojskowa USA dla innych państw zwiększyła się o dwie trzecie, podczas gdy rozmiary pomocy na rozwój społeczny i gospodarczy nie uległy zmianie. Zamiast sprzedawać amerykańskiej broni państwom, które na nią nie mogą sobie pozwolić, Stany Zjednoczone winny lepiej działać na rzecz zawiązania międzynarodowego porozumienia w sprawie ograniczenia śmiertelności handlu bronią.

Stwierdzając biskupi katolicki USA, „Zawstydzającym i szokującym” określili biskupi fakt, iż USA zajmują przedostatnie, 17 miejsce na liście państw zachodnich, sporządzonych przez OECD, a dotyczących rozmiarów pomocy rozwojowej dla państw Trzeciego Świata.

W Waszyngtonie (PAP) — W ostatnią niedzielę 11 bm. w warszawskiej giełdzie samochodowej był wyraźnie większy niż tydzień wcześniej. Szacuje się, że przyjechało tam ok. 2 tys. samochodów, z których 1/3 (według ocen ekspertów „Polmozybytu”) zostało sprzedanych. Kupione pojazdy opuszczają giełdę szybkości nie tydzień temu. Zauważać można było także pewien wzrost cen. A oto notowania z warszawskiej giełdy dotyczące krajowych samochodów (ceny wywoławcze). W nawiasach podane są ceny sprzed tygodnia.

WARSZAWA (PAP) — W końcu września weszło w sprawach o szkodach blisko 100 systematycznie wzrasta jednak wykrywalność sprawców.

HURTOWY PRZEMYSŁ TELEFONÓW

SZCZECIN (PAP) — Pracownicy Szczecińskiego Urzędu Celniczego ostrzegają przed przewidywanym hurtowym przemytem do naszego kraju — bez zgłoszenia do naszego celniczego aparatu telefonicznego. Ryszard S. takowicz z Warszawy wzywał ostatnio do kraju samochodów przez granicę granicę w Kolbuszowie uświatło nielegalnie przewiezionych, przemienionych 34 samochodów. Wśród nich 100 kasety magnetofonowej, 100 kasety magnetofonowej, 100 kasety magnetofonowej, 100 kasety magnetofonowej.

Wartość przewożonych przedmiotów oszacowano na 1,5 mln zł.

Krzysztof K. zremisł z Toruniu przemycił 6 aparatów telefonicznych, Leszek K. ze Szczecina 10, a Jarosław K. mieszkaniec Lublina, niekiedy nie pracujący, próbował wwieźć nielegalnie przez przejście promowe w Świnoujściu 3 telefony, drugimi z zezwoleniem, stereofonizację odzwierciedla kasety.

Ciąg dalszy ze str. 1

możliwie najniższego poziomu. Pozytywnie odniesiono się do inicjatyw tworzenia stref bezatomowych w różnych regionach kontynentu europejskiego i świata.

Polska i Grecja podkreśliły znaczenie przestrzegania zasad niezasadności granic i integralności terytorialnej każdego państwa.

Oba kraje postanowiły rozwijać dialog na różnych szczeblach, między organami państwa i rządu, a także przeprowadzać regularne konsultacje polityczne między ministerstwami spraw zagranicznych. Podpisane w czasie wizyty dokumenty: wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej między PRL i Grecją, a także protokół ustaleń handlowych, przyczyniają się do wykazywania stosunków gospodarczych i wymiany handlowej między oboma państwami.

Prezydium Rządu zobowiązało ministrów i kierowników urzędów centralnych do wie-

lania w życie przyjętych w czasie wizyty uzgodnień i decyzji.

Relację z pozostałej części obrad Prezydium Rządu zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Ciąg dalszy ze str. 1

nie wnikać w skomplikowane sprawy, to jednak, znajdując sporo ujemnych przejawów pracy kontrolowanych jednostek, które nie powinny występować przy dobrze działającej kontroli wewnętrznej. Rzecz niemiernie ważna: w licznych przypadkach robotnicy i chłopcy mieszkający miast i wsi sami zwracają się do społeczeństwa, należącej wagi do społecznego funkcjonowania placówek badających na usługach ludności miast i wsi.

Zarówno w ocenie dokonanej przez kierownika Sekretariatu Wojewódzkiego Zespołu — Henryka Zarzeckiego, jak też w dyskusji, w której zabrali głos m.in. Edward Markiewicz, Franciszek Mróz i Władysław Józwiak

uznano, iż niemiernie ważną rolę w dalszej skuteczności pracy społecznych zespołów kontrolnych jako ważnego elementu ludowladztwa w państwie.

Podczas dyskusji omówiono wiele spraw organizacyjnych, które powinny wpłynąć na dalszą skuteczność pracy społecznych zespołów kontrolnych jako ważnego elementu ludowladztwa w państwie.

W nawiązaniu do udziału kierownik Wydziału Socjalno-zawodowego KC — Stanisław Gąbrielczyk i wojewoda Jerzy Zientara.

Problematyka realizacji wniosków i założeń GIT była także tematem sobotniej, 10 bm. narady naczelników miast i gmin, dyrektorów Wydziałów UW oraz przedstawicieli których organów założycielskim jest wojewoda. (jtb)

Dyskusja potwierdziła zaprezentowane przez sekretarza KW wnioski Egzekutywy o konieczności aktywnego włączenia się członków partii do likwidacji wszelkich przejawów zła, niekompetencji i asekcjacji.

Po podsumowaniu i sekretarza KW — Włodzimierz Michałuk zwrócił uwagę, że stojące przed wojewódzką organizacją partyjną i całym aparatem administracyjno-gospodarczym zadania można zrealizować poprzez działania nie wymagające ani dodatkowych

„Fiat 126 p” — 1984 r. — 540 tys. zł (530 tys. zł), 1983 r. — od 460 do 530 tys. zł (515 tys. zł), 1982 r. — od 380 do 460 tys. zł (460 tys. zł), 1981 r. — od 320 do 400 tys. zł (380 tys. zł), 1980 r. — od 290 do 365 tys. zł (340 tys. zł), 1979 r. — od 275 do 380 tys. zł (300 tys. zł), 1978 r. — od 250 do 270 tys. zł (280 tys. zł). Za „Fiat 125p”: nowy — 1,2 mln zł (1 mln), 1983 r. — 900 tys. zł (840 tys. zł), 1982 r. — od 690 do 750 tys. zł (680 tys. zł), 1981 r. — od 620 do 700 tys. zł (580 tys. zł), 1980 r. — od 560 do 600 tys. zł (od 475 — 550 tys. zł), 1979 r. — od 450 do 520 tys. zł (410 — 520 tys. zł), 1978 r. — od 420 do 480 tys. zł (380 tys. zł). „Polonyz”: 1984 r. — od 1 mln do 1 mln 450 tys. zł (1 mln 320 tys. zł), 1983 r. — od 900 tys. do 1 mln 450 tys. zł (1,2 mln), 1982 r. — od 860 tys. do 1,1 mln zł (890 tys. zł), 1981 r. — od 860 do 880 tys. zł (850 tys. zł), 1980 r. — od 690 do 790 tys. zł (800 tys. zł), 1979 r. — od 750 do 780 tys. zł (700 tys. zł), 1978 r. — od 590 do 720 tys. zł (620 tys. zł). „Syreny”: 1981 r. — od 270 do 360 tys. zł (270 tys. zł), 1980 r. — od 168 do 295 tys. zł (200 tys. zł), 1978 r. — od 135 do 140 tys. zł (140 tys. zł).

RUCH NA GIEŁDZIE SAMOCHODOWEJ

Trudno dziś przewidzieć ceny to utrzymają się w przyszłym tygodniu. O ile taka tendencja wzrostowa wystąpiłaby dalej świadczyłoby, że z opóźnieniem nastąpiła na giełdzie reakcja na podwyżki cen samochodów, które nastąpiły we wrześniu br.

Ciąg dalszy ze str. 1

Krasinca — 25 tys. ton. Poza tym trwa stała obsługa zakładów przemysłowych kontraktujących transport tego przewoźnika.

Jak twierdzi zastępca dyrektora DOK PKS — Stanisław Dembowski, zimowe przygotowania zapleczu technicznego obsługującego województwa białostockie, łomżyńskie i ostrołęckie wkraczają w decydującą fazę. Przeprowadza się przedkady urządzeń do uruchamiania silników, szkoli nowych kierowców i bilansuje bieżące potrzeby (części i ogumienie). Przygotowuje się też specjalne brygady remontowe, wyposażając je w ciemną odzież i odpowiedni sprzęt.

Jeśli temperatura spadną poniżej minus 15 stopni C, trzeba będzie zacząć korzystać z urządzeń do uruchamiania silników. Jest to niezbędne szczególnie w przypadku wozów parkujących pod „chmurką”. Kierowcy pojazdów wyposażani są w łopaty do walki z zaspami.

Niepewność co do warunków atmosferycznych zmusza transportowców do przyspieszenia przygotowań. Zimą, człowiek narażony na kaprysy aury, zaczyna sobie zdawać sprawę jak bardzo jest jeszcze od niej zależny, zwłaszcza wtedy, gdy o tym nie pomyślał w porę. (lad)

Śladem IRCh na Białostocczyźnie

Ciąg dalszy ze str. 1

tucji, występuje też wiele nieprawidłowości i zaniedbań. W liczących kontrolowanych jednostkach pracy wykazano brak porządku i dbałości o zabezpieczenie mienia społecznego, nieprzestrzeganie dyscypliny i obowiązujących przepisów w zakresie bhp i warunków pracy, nieprzekazywanie należycie wagi do społecznego funkcjonowania placówek badających na usługach ludności miast i wsi.

Zarówno w ocenie dokonanej przez kierownika Sekretariatu Wojewódzkiego Zespołu — Henryka Zarzeckiego, jak też w dyskusji, w której zabrali głos m.in. Edward Markiewicz, Franciszek Mróz i Władysław Józwiak

uznano, iż niemiernie ważną rolę w dalszej skuteczności pracy społecznych zespołów kontrolnych jako ważnego elementu ludowladztwa w państwie.

Podczas dyskusji omówiono wiele spraw organizacyjnych, które powinny wpłynąć na dalszą skuteczność pracy społecznych zespołów kontrolnych jako ważnego elementu ludowladztwa w państwie.

W nawiązaniu do udziału kierownik Wydziału Socjalno-zawodowego KC — Stanisław Gąbrielczyk i wojewoda Jerzy Zientara.

Problematyka realizacji wniosków i założeń GIT była także tematem sobotniej, 10 bm. narady naczelników miast i gmin, dyrektorów Wydziałów UW oraz przedstawicieli których organów założycielskim jest wojewoda. (jtb)

Dyskusja potwierdziła zaprezentowane przez sekretarza KW wnioski Egzekutywy o konieczności aktywnego włączenia się członków partii do likwidacji wszelkich przejawów zła, niekompetencji i asekcjacji.

Po podsumowaniu i sekretarza KW — Włodzimierz Michałuk zwrócił uwagę, że stojące przed wojewódzką organizacją partyjną i całym aparatem administracyjno-gospodarczym zadania można zrealizować poprzez działania nie wymagające ani dodatkowych

„Fiat 126 p” — 1984 r. — 540 tys. zł (530 tys. zł), 1983 r. — od 460 do 530 tys. zł (515 tys. zł), 1982 r. — od 380 do 460 tys. zł (460 tys. zł), 1981 r. — od 320 do 400 tys. zł (380 tys. zł), 1980 r. — od 290 do 365 tys. zł (340 tys. zł), 1979 r. — od 275 do 380 tys. zł (300 tys. zł), 1978 r. — od 250 do 270 tys. zł (280 tys. zł). Za „Fiat 125p”: nowy — 1,2 mln zł (1 mln), 1983 r. — 900 tys. zł (840 tys. zł), 1982 r. — od 690 do 750 tys. zł (680 tys. zł), 1981 r. — od 620 do 700 tys. zł (580 tys. zł), 1980 r. — od 560 do 600 tys. zł (od 475 — 550 tys. zł), 1979 r. — od 450 do 520 tys. zł (410 — 520 tys. zł), 1978 r. — od 420 do 480 tys. zł (380 tys. zł). „Polonyz”: 1984 r. — od 1 mln do 1 mln 450 tys. zł (1 mln 320 tys. zł), 1983 r. — od 900 tys. do 1 mln 450 tys. zł (1,2 mln), 1982 r. — od 860 tys. do 1,1 mln zł (890 tys. zł), 1981 r. — od 860 do 880 tys. zł (850 tys. zł), 1980 r. — od 690 do 790 tys. zł (800 tys. zł), 1979 r. — od 750 do 780 tys. zł (700 tys. zł), 1978 r. — od 590 do 720 tys. zł (620 tys. zł). „Syreny”: 1981 r. — od 270 do 360 tys. zł (270 tys. zł), 1980 r. — od 168 do 295 tys. zł (200 tys. zł), 1978 r. — od 135 do 140 tys. zł (140 tys. zł).

Trudno dziś przewidzieć ceny to utrzymają się w przyszłym tygodniu. O ile taka tendencja wzrostowa wystąpiłaby dalej świadczyłoby, że z opóźnieniem nastąpiła na giełdzie reakcja na podwyżki cen samochodów, które nastąpiły we wrześniu br.

„Fiat 126 p” — 1984 r. — 540 tys. zł (530 tys. zł), 1983 r. — od 460 do 530 tys. zł (515 tys. zł), 1982 r. — od 380 do 460 tys. zł (460 tys. zł), 1981 r. — od 320 do 400 tys. zł (380 tys. zł), 1980 r. — od 290 do 365 tys. zł (340 tys. zł), 1979 r. — od 275 do 380 tys. zł (300 tys. zł), 1978 r. — od 250 do 270 tys. zł (280 tys. zł). Za „Fiat 125p”: nowy — 1,2 mln zł (1 mln), 1983 r. — 900 tys. zł (840 tys. zł), 19

Partia w gminie

Wziąć własne sprawy w swoje ręce

Czas jesienny w wiejskich organizacjach partyjnych pozwala na częstsze kontakty z wiedzą społeczną-polityczną. Tradycyjnie ułano się, że jest to okres szkoleń. Tym razem jednak najbardziej zajmuje środowisko wiejskie sprawa inna.

O tym rozmawiamy z I sekretarzem Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR w Stawiskach (woj. łódzkie) — Marianem Gębarskim:

— Rzeczywiście, sprawa obecnie nas interesująca są wybory do samorządu mieszkańców. Mamy 37 wsi, gdzie wybrane zostają rady sołeckie i dwa komitety osiedlowe w miejscowości gminnej. Choć oczywiście wybory te prowadzone są pod naszym patronatem, to przecież ich znaczenie jest tak istotne, że partia nie może być wobec nich obojętna. Ale może ogólniejszą refleksję przedstawiać za chwilę, teraz zaś jeszcze parę słów o szczegółach.

Bud, że brakuje żarówek. Ci zaś zdecydowali, iż dostarczą żarówki własne. I koniec, energię... na takie dictum zamilkli. Monitujemy teraz wojewodę.

„GW”: — Dlaczego akurat mówimy o tym tu w siedzibie komitetu i z sekretarzem?

M.G.: — Toż przecież nasze zadanie — wspomagać samorządność, realizować ją, pomagać, aby ludzie uczyli się sprawy własne brać w swe ręce. Oto przykład. Mówi się wiele, że opieka społeczna na wsi to zwykłe rozdawanie pieniędzy, a nie opieka. Po co więc decydować w gminie? Niech podejmą decyzję we wsi — temu dać, a temu nie, bo przepię.

To są pierwsze kroki. Wiadomo, że do działań wybranych w samorządzie należy przede wszystkim ustalenie programu. Wprowadziliśmy do tych zebrań także informacje o realizacji wniosków z kampanii wyborczej do rad narodowych. Tam też wybieramy zespoły koordynacyjne, których zadaniem jest przygotować wybory, opracować program i przedstawić statut. Istnieje projekt statutu rad sołeckich i osiedlowych, ale trzeba przecież ustalić, że sami mieszkańcy chcieliby robić.

„GW”: — Dość odważna to propozycja...

M.G.: — Ustawa sejmowa daje mieszkańcom dużą możliwość wyboru, jakie sprawy społeczne chcieliby przejąć. Ale proszę pozwolić dokończyć o kwestiach proceduralnych. Od 6 listopada trwają pierwsze zjazdy. Od połowy miesiąca przeprowadzone zostaną wybory rad sołeckich i samorządu mieszkańców.

„GW”: — Podejrzewam, że ten drugi rodzaj zebrań będzie bardziej dynamiczny i gorący.

M.G.: — I pierwsze są interesujące. Zerknę do notatek. Oto Budy Stawiskie. Wniosek o wybudowanie drogi, konserwację dróg, by nie czekać aż koniecznie będzie remont kapitalny. Postulowano, aby fundusze gminny dystrybuować mogła rada sołecka. Inne sprawy to oczywiście uciążliwe. Problem generalnie poruszany w całej gminie. Ale... komitety Rejon Energetyczny odpowiedział mieszkańcom

samorządy wiejskie. Zmudne zadanie. A i rada narodowa musi czuwać nad umacnianiem rangi samorządów.

Naszym członkom stawiamy w tej mierze trojakie zadania: działać w radzie na sesjach, działać w komisjach i obojętnie organizować w samorządzie. Niektórzy już są w samorządzie organizacji służących rolnictwu. Przecież prawidłowo powinno być tak, że jeśli partia ma uwagi do kół rolniczych, to nie sekretarz powinien tam iść, ale członek partii będący w zarządzie ma zgłosić nasze partyjne uwagi. Statut mówi, że PZPR działa poprzez swych członków. Tylko... w Radzie Nadzorczej jednej ze spółdzielni był partyjny pracownik POM. Fakt, że nie, parę uwag zgłosił, tak jak to na egzekutywie stawaliśmy. Wieg go potem — jakos tak — do rady nie wybrali.

„GW”: — Trzeba przebieść się przez te gminne uwarunkowania?

M.G.: — I to jak! Moje obserwacje wskazują, że sposób działania administracji gminnej jest taki: pierwsze — jak w postanowieniach radnych (chyba nie inaczej będzie z radami sołeckimi) uszczęśliwić, co oni chcą, tylko to, co chciałaby administracja. Drugie — jak szybko i pomysłowo dać odpowiedź i trzecie — dopiero trzecie — jak postanowienie rady wykonać.

Mówię gorzko o administracji, ale tak jest. I to jest właśnie rola partii. Nie możemy urzędowo nakazać, ale właśnie poprzez to (że ludzie w radach sołeckich, samorządach mieszkańców, radach narodowych będą korzystali z uprawnień, jakie daje ustawa sejmowa) pozwolimy i tak na postawienie administracji przelamywać.

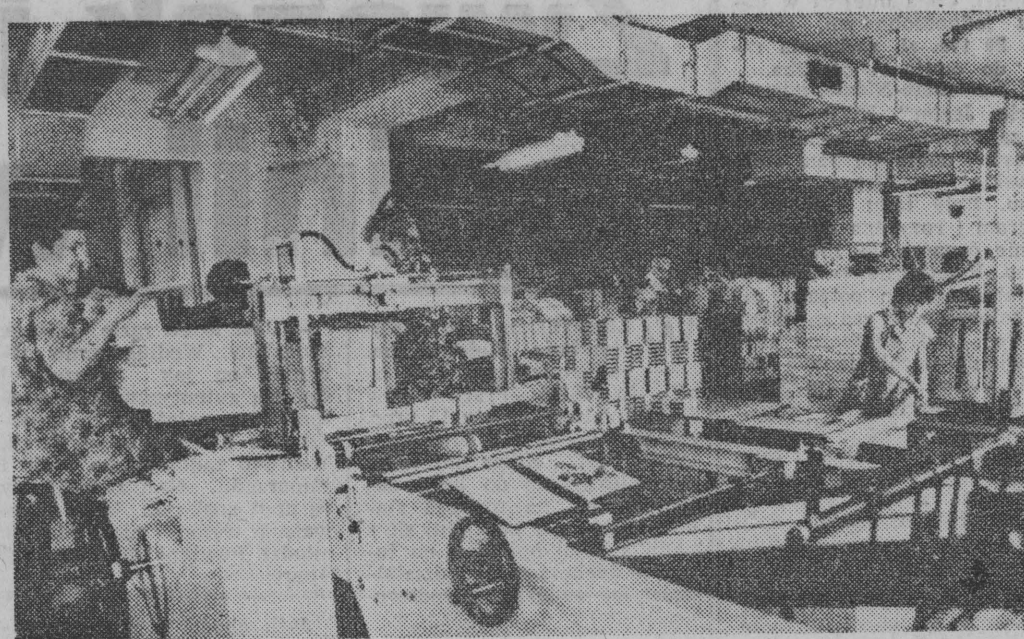
Nasza miejsko-gminna instytucja i organizacja chce o tym mieszkańcom mówić teraz i za rok i za cztery. Bo to nie jest sprawa na jedną ani dwie kadencje. My natomiast musimy sobie: przez lata nie zjedźmy ten problem z naszego porządku dnia.

„GW”: — Aż tak to ważne?

M.G.: — To najważniejsza inwestycja społeczna, jaką możemy wykonać. Inwestycja w ludzi, w to, żeby chcieli własne sprawy wziąć w swe ręce. Szansa. A patrząc na rozpoznańskie się zebrań, myślę, że realna.

„GW”: — Konsekwencji życia i uporu, dzięki temu rozmo-

ZB. KRZYWICKI



Zakłady Graficzne w Łodzi są znaczącym producentem książek, podręczników i czasopism szkolnych. Na rynek trafiają ok. 25 proc. całości krajowej produkcji. W roku bieżącym przewiduje się druk 11,3 mln egzemplarzy książek i podręczników oraz 1,7 mln czasopism. Młodzież otrzyma z łódzkich zakładów około 120 tytułów.

CAF — ZBRANIECKI

Podręcznikowy niedosyt

Od rozpoczęcia nowego roku szkolnego minęło już dwa i pół miesiąca. Dyskusja dotycząca podręczników i systemu zaopatrywania w nie uczniów trwa jednak nadal.

Systemowe uzdrawianie sytuacji

Podręczniki podlegają sprzedaży „zamkniętej”. Rozprowadzane są bezpośrednio przez szkoły, które odbierają z księgarni potrzebne ilości książek. Te do podstawówek zakupuje Ministerstwo Oświaty i Wychowania, co oznacza, że do szkół dostarczane są bezpłatnie. W klasach „0” i „1” dzieci otrzymują książki na własność. Tak jest również z zeszytami do ćwiczeń w klasach I-VII. W pozostałych podręczniki są wypożyczane. Przy końcu roku oddaje się je do automatyzacji dostaje drugie.

Ten system funkcjonuje już trzeci rok i — jak twierdzi (jak przynajmniej) mówili jego twórcy) — miał przynieść liczne korzyści. Wśród nich wymieniano: uniknięcie nadprodukcji (jedną książkę drukuje się raz na trzy lata); oszczędność papieru, którego ciągle nie wystarcza; po trzecie: system miał odciążyć drukarnie. Najgłośniejszym jednak brzmiał argument, że każde dziecko będzie miało książkę do nauki.

— To nie pomoże socjalna polegająca na rozdawaniu podręczników, ale konieczność — próbowałam przekonać na jednej z konferencji prasowych.

Daleko do sukcesu

Takie zaopatrywanie w podręczniki spotkało się z ogólną krytyką, głównie ze strony rodziców i uczniów. Marta — uczennica klasy II.

Wielu rodziców, którzy spędzają w domu, próbując posklejać książki, do matematyki. Z pomocą przyszła matka i cierpliwie, kartka po kartce, układała, kleiła i zszywała. Podobnie robiło wielu uczniów. Agnieszka — w spadku po starszym koleżance — otrzymała „czytanek” tak pociętych, że trzeba było doklejać fragmenty, jeśli oczywiście udało się znaleźć ucięte kawałki.

System rozdawania podręczników został oceniony sceptycznie również przez samych nauczycieli. Otrzymałam sporo listów z pytaniami, jak nakłonić uczniów do solidności i dokładności, gdy podręcznik-bubel rozpada się na części po miesiącu. Zadane zabiegi konserwatorskie nie są w stanie przedłużyć jego żywota. Nie wytrzymuje prosto trzech lat użytkowania, a na taki okres są obliczone.

W „Głosie Nauczycielskim” przeczytałam kiedyś wypowiedź wicedyrektora Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych — Heleny Pańkowskiej, która zapewniała: „Jakość materiałów, papieru i kleju na razie się nie zmienia. Ale tegoroczne wydanie są już lepsze, przynajmniej gdy chodzi o podręczniki z języka polskiego i tak m.in. „Język polski” dla klasy IV, „Matematyka” dla klasy VII mają już niezłą twardą oprawkę i są szyte, nie tylko klejone”. Różny format książek skraca ich czas użytkowania, zwłaszcza podczas upadku do tor-nistrów.

Nauczyciele niejednokrotnie wskazywali, że taki system rozdawania książek zupełnie nie zdejmuje egzaminu w klasach nauczania początkowego. Niektóre podręczniki uczniowie powinni wypełniać lekko ołówkiem. Czy maluch, który ledwo nauczył się trzymać długopis, polrafi lekko posługiwać się ołówkiem? Wątpię, wszak nawet wtedy psychologii rozwojowej dziecka temu przeczą. Zaden nauczyciel nie jest w stanie upilnować całej klasy i każdego malucha osobno. Piszą więc dzieci często długopisem bądź smarują flamastem, a w książce miało być ołówkiem, by można było to wytrzeć.

Pod koniec roku nauczyciel ma prawo nie przyjąć zniszczonych podręczników, ale jest ich tak mało, że nie można podchodzić do sprawy zbyt rygorystycznie. W jednej ze szkół powiedziano mi, że gdyby chcieli zastosować należyte kryteria odbioru używanych książek, trzeba by przy najmniej połowę z nich dyskwalifikować. I to nie zawsze z winy młodzieży. Rozpada się oprawy, marny gatunkowo

papier i druk powodują, że po wycieraniu gumką zostają ślady, a nawet dziury.

Twórcy eksperymentu zapomnieli...

dokładnie spojrzeć w statystyki. Z tych zaś wynika, że w kolejnych latach przybędzie dzieci. I jeśli w dalszym ciągu zrezygnuje się z dodatków, to w każdej szkole zabraknie książek. Tak stało się w tym roku w klasach V i VI, w których więcej uczniów niż w latach minionych, a książki dotarły dopiero w pierwszych dniach listopada, po wielu interwencjach i monitach.

Zniszczony podręcznik jakoś można połączyć. Ale co ma zrobić uczeń w przypadku jego zniszczenia? „System” przewiduje, że może go nabyć w wypożyczalni księgarskiej. Musi jednak uprzednio otrzymać odpowiednio zaświadczenie, że taki zakup jest dla niego niezbędny. Wtedy oczywiście pozostało mu długie chodzenie do wypożyczalni księgarskiej, bo książki nie leżą i nie czekają.

Obrachunki

Kłopoty podręcznikowe znane są od lat. Objęcie szkolnych książek zamówieniem rządowym, jak to stało się niedawno, wcale nie oznacza końca tych perypetii. Zakłady drukarskie kierują na rynek tysiące książek, ale maszyny i ludzie są w stanie wydrukować.

Już niedługo twórcy systemu wypożyczania podręczników będą zastanawiali się nad tym, jak udoskonalić go po trzynastym eksperymencie.

Wydaje się, że w pierwszym roku doświadczeń pomógł on częściowo rozwiązać problem

braku książek, ale ostatnio przynosi wiele zamieszania. Przy tak złej jakości wydań lepszy wydaje się system sprzedaży. Uczeń abbyby bar-dziej o nabyte podręczniki, jeśli by była jego własność, którą można pod koniec roku sprzedać. Poza tym — jeśli ma rodzestwo, książka zostanie w rodzinie i będzie służyć innym.

Cykl produkcyjny nowego podręcznika trwa przeciętnie trzy lata. Jeśli nie będzie pełnej stabilizacji w programach nauczania i jakiegos sensownego systemu dystrybucji, o tym, aby książek starczyło dla wszystkich możemy jedynie pomarzyć.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Przed IV Zjazdem ZSMP

W imieniu młodych robotników

Wojewódzka Rada Młodzieży Robotniczej działająca przy ZW ZSMP w Białymstoku jest organem nie tylko stymulującym poczynania kół i organizacji w zakładach, ale również rzecznikiem interesów tego środowiska. Minioną kadencję działalności Rady charakteryzował nawał problemów socjalno-bytowych stojących przed młodym pokoleniem. Tworzyły się nowe związki zawodowe, samorządy pracownicze. Młodzież nie mogła stać na uboku, przegapić swej szansy.

Plenum ZG ZSMP przyjęło program „Młodzi w reformie”. Również temu tematowi poświęcono było II Plenum Zarządu Wojewódzkiego w Białymstoku. W uchwale zawarto szereg istotnych ustaleń dotyczących udziału młodzieży w życiu społeczno-gospodarczym. M.in. problem zatrudnienia lagodzono poprzez organizowanie wyjazdów do pracy w CSRS i NRD. Zapewniono, że zatrudnienie młodym ludziom pozostającym bez propozycji pracy oraz umożliwiali zdobycie drugiego zawodu. Ogółem do CSRS wyjechało 315 osób, natomiast do NRD 448 osób.

Jedną z form udziału młodzieży w realizacji reformy gospodarczej było aktywne włączenie się w tworzenie i rozwój kadry kierowniczej i techniczno-inżynierskiej. Dużo miejsca poświęcono wdrażaniu wniosków dotyczących reformy zgłaszanych przez młodych robotników. Do tego celu została powołana w „Unitrze” „Białe” rada młodych specjalistów, która służyła również pomocą w działalności innych organizacji zakładowych. W marcu 1983 r. odbyła się w Białymstoku narada aktywistów „Forum młodych robotników”. Celem tego spotkania było dokonanie oceny udziału młodzieży we wdrażaniu mechanizmów reformy. Dyskusja i wnioski z niej płynące były tym ciekawsze, że uczestniczyli w niej przedstawiciele Młodzieżowej Komisji Konsultacyjnej przy Komisji Planowania RM.

W minionej kadencji ZSMP dużą uwagę przywiązywał do udziału młodzieży w rozwoju postępu technicznego i organizacyjnego. Turnieje Młodych Mistrzów Techniki i Or-

ganizacji przeprowadzane wspólnie z WKTIR, NOT i Kuratorium Oświaty i Wychowania przyniosły określone efekty ekonomiczne. Tyłko w ubiegłym roku zamknęły się one kwotą 140 mln zł w ramach TMMT, zaś wyniki TMMO — 1,2 mln zł. Program polittechnicznego wychowania oraz rozwoju wykształcenia i racjonalizacji będzie w przyszłej kadencji nadal jednym z najważniejszych kierunków działań zarządów zakładowych ZSMP.

Bolączką młodego pokolenia jest brak mieszkań. Od wielu lat w różnych formach realizuje się program budownictwa państwowego. Narosło wokół tego tematu wiele kontrowersji. Co by jednak o tym nie mówić, liczą się efekty. Patronat ZSMP owocuje sporą ilością mieszkań wybudowanych przez członków organizacji w Białymstoku, Białsku Podlaskim i Sokółce.

Szczególnie dużo uwagi w działalności zakładowych organizacji poświęcono sprawie prawidłowego przebiegu adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników. Ważną rolę w tym procesie odgrywa osoba bezpośredniego przełożonego, który wprowadza robotnika do nowego miejsca pracy. Co roku młodzież wybiera przedstawicieli, którzy w imieniu młodych robotników starają się popularyzować ich osiągnięcia.

Wojewódzką Radę Młodzieży Robotniczej w przyszłej kadencji czeka wiele pracy. Polityka ZSMP w środowisku robotniczym zdaje się być ugruntowana. Związek jest reprezentowany w wielu gremiach społecznych i politycznych. Chodzi o to, by wyko-rzystać ten fakt jak najlepiej.

(rb)

Chcesz samochód — zrób go sobie

Dyrekcja Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Białym Białej, gdzie brakuje ni mniej ni więcej jak 1500 pracowników, zdecydowała się zamienić lamente na niedobory kadrowe, na unikalną inicjatywę. Odbiorcą „Małuchów” czyli „Polmozybom” przekazano wiadomość, że otrzymają namiastkę leżby awizowanych wozów, jeśli oddelegują do ich montowania swoich pracowników.

Białostocki „Polmozyb” nekany interwencjami klientów, którzy wylosowali pojazdy, a nie otrzymali ich, prowadzi właśnie rekrutację amatorów na wyjazd. Zebrano 15 ofert, ale nie jest to jeszcze liczba gwarantująca satysfakcję producenta i utrzymanie ciągłości

dostaw. Tymczasem nagła terminy, bo nie zaczęło jeszcze wydawać „Małuchów” wylosowanych na ten rok.

Kierownictwo FSM nie wymyśliło precedensu. Niektórzy cegielnie już wcześniej ogłosili, że jeśli ktoś chce nabyć cegłę na budowę domu — musi odpracować kilkanaście dniówek przy jej wytworzeniu. Na podobny pomysł nie wadzą jeszcze niezamieranie ani piekarnie, co dodaje gwałt ścisłości. Jeśli jednak akcja się rozwine będziemy przygotowani na to, że chcąc pić mleko będziemy musieli trzymać własną krowę, a pragnąc pieczywa udawać się będziemy zawczasu do piekarni, by go osobiście upiec.

(apo)

Z Wczorajszych Listów

Dlaczego stadami?

Już dosyć dawno nie pisano na łamach białostockich gazet o jeżdżących stadami autobusach MPK. W poprzednich latach dosyć często krytykowano tego typu praktykę. Trochę pomogło. Jakby mniej widzieli się na ulicach naszego miasta wozów tej samej linii, jeżdżących jeden za drugim. Ale widocznie MPK lubi, gdy się o nim pisze (nie ważne, czy dobrze), bo znów pojawiły się jadące razem „czwórki”, „siódemki”, „dwunastki”...

Oto przykład. 1 listopada, „godzina szczytu” (dochodzi 10). Czekam na przystanku przy Alei 1 Maja na autobus linii „4”. Stoję tam 10 minut. Cierpię, ale nie chwiła. Autobusów przewidziano jest pięćdziesiąt. Oczekiwane „czwórki” jednak nie było. Wreszcie przyszedł autobus (numer boczny „999”), zatłoczony niestycha-nie, nie można było wejść. Jak

było do przewidzenia równie trudno w następnej kolejności za tą stacją „czwórka” z nr „89” (trache lusia). Patrz dalej za sznurkiem pojazdu, jadzie trzecia (numer boczny „164”) już całkiem pusta.

Wiem, że czasami zdarzają się wypadki, kiedy jeden autobus wypadnie z kursu, bo akurat się zepsuł i wtedy czekamy na ten następny dłużej niż czas. Ale jak wytłumaczyć fakt jeżdżenia ich czwórkami jeden za drugim. Chyba tylko chęć wspólnego pogrania w karty na końcowych przystankach. Nie wiem tylko do czego służą budki kontrolne MPK? A ty, pasażerze, jeśli nie masz własnego samochodu, to poczekaj sobie.

(bm)

JULIUSZ WYSOCKI

Białystok

Aby do wiosny...

Jesteśmy mieszkańcami domu mieszczącego się przy ul. Podwójnego 4a w Białymstoku. Od chwili rozpoczęcia sezonu ogrzewczego — budynku nie jest ogrzewany. Temperatura w naszych mieszkaniach waha się w granicach 13—14 stopni. A co będzie, jak przyjdą mrozy? Już teraz ledwo zdajemy „wyjść” z grupy, okazuje się, że znów jesteśmy przeziębieni. Dotychczasowe interwencje — nie przyniosły żadnego rezultatu.

Bestrośka odpowiedzialnych za taki stan rzeczy czyniło jest uproszt. Zamieniając. Według administracji osiedla Centrum II powodem zimnych mieszkań jest wymiana grzejników. Potrzebne są one do wiosny. Płaska, pla-

szane grzejniki należało wymienić już w 1978 lub 1979 roku, a w najgorszym przypadku w okresie letnim bieżącego roku. O tym, że zaczęły pękać już cztery lata temu zarówno administracja jak i spółdzielnia doskonale wiedzieli.

Opłata za ogrzewanie mieszkań wynosi miesięcznie 5,50 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Potrafimy wyliczyć — i o odpowiednią kwotę pomniejszyć ogólną sumę płaconą za zajmowane mieszkanie. BSM ani ADM jak do tej pory same nie doszły do tak prostego i słusznego wniosku. (bk)

32 podpisy mieszkańców domu przy ul. Podwójnego 4a

Kłopot z zabytkiem

Naczelnik gminy Orla (woj. białostockie) — Mikołaj Ziniewicz ma kłopot z zabytkowym budynkiem dawnej synagogi. Siedemnastowieczny obiekt, z ocieplonymi fragmentami, nie powinien popaść w rozrypek. Już 10 lat minęło od czasu, gdy zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej wyznaczono remont tego zabytku.

Władze gminne wyrażają tym razem nadzieję, że okrągła rocznica stanie się początkiem realizacji ciagle odkładanego zamierzenia. Przedsiębiorstwo PKZ wreszcie otrzymało zlecenie na sporządzenie dokumentacji projektowej prac konserwacyjnych.

Wygląda na to, że szykuje się do roboty. Znalazły się środki finansowe z Funduszu Rozwoju Kultury.

W Orli potrzebny jest porządek Gminy Ośrodek Kultury. Ten, który mają obecnie pracuje w fatalnych warunkach lokalowych. Właśnie w budynku dawnej synagogi, po zakończeniu remontu i adaptacji, mogłoby się znaleźć kino, pracownice dla zespołów oraz sala klubowa. Jeśli uda się sfinalizować zamierzenie naczelnik pozbędzie się kłopotu, który obrosł w wieloletnią historię.

(lk)

Byliśmy przy tm

Droga dzieci do szkoły już od wielu lat stanowi temat wielu złościwości i jest podstawowym elementem składającym się na tzw. trudność życia. Jeszcze do niedawna mówiono o drodze „pod górke”, teraz natomiast coraz częściej mówi się o drodze w ogóle.

Jeśli w miastach sprawa jest oczywista i jednoznaczna, to w terenie bywa różnie. Podstawowym środkiem transportu są popularne „bonanzy” czyli zwyczajnie przycięte ciągnikiowe, przystosowane do przewozu osób. Przystosowane?

Odpowiedź na to pytanie szukaliśmy podczas naszego reporterskiego rekonesansu. Jak przeprowadziliśmy przed kilkoma dniami wspólnie z inspektorem gospodarki samochodowej Ministerstwa Komunikacji, kierownikiem Biura Automobilitu Łomżyńskiego — Ireneuszem Przeździeckim.

Wybór nadi na amine Przytuły. Tamtejsza szkoła dysponuje trzema przyczepami, holowanymi przez ciągniki SKR. Traktorzyści rozpracowują prace o godz. 6.30. Mniej więcej o tej samej porze wstają dzieci, aby dotrzeć na zajęcia o godz. 8. W szkole zjawia się jednak już o godzinie wcześniej. Czym wypełniają czas wolny do rozpoczęcia lekcji?

— Różnie. Jak jest ciepło, to gramy w piłkę. A jak zimno, to nic nie robimy...

— Jak woźny ma humor to nas wpuszcza do szkoły. Najczęściej wpuszcza...

— Czasem można też przejechać książką, przypomnieć sobie trudniejsze zadania...

Entuzjazmu jednak w dzieciakach nie widać. I trudno się dziwić. Wystarcza tylko wejść do pierwszej z brzozy przyczepy. Inspektor I. Przeździecki, choć niejedną już rzecz w swoim życiu widział — nie może oprzeć się zdenerwowaniu. Przyczepa nr rel. LOP 02R, braki brak oświetlenia i ogrzewania, nie ma połączenia sygnalizacyjnego z kierowcą. Brakuje dowodu rejestracyjnego i niezbędnego oznakowania. Niestrawny układ hamulcowy. Przyczepa używana naszczętnym błotem. Jak się nie podrokuje?

— Najgorzej jest rano — mówi jeden z uczniów. — Na dworze zimno, a tu jeszcze bardziej. To lodówka...

Traktorzysta Józef Chrzanowski twierdzi, że przyczepa jeździ ledwie na lat i nigdy nie działało ogrzewanie. „Ten tyś tak ma”.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w kolejnej przyczepie LOP 066R. Te same usterki, ten sam brud, na dodatku porznięte siedzenia. W przyczepie LOP 067R niesporawione światła. Kierowca ciągnika LOB 205E nie ma dowodu rejestracyjnego.

— Niedawno milicja zabrała, ale jeździ się dalej...

Mariusz Lipiński i Marek Jaskółka dojeżdżają aż z Chrzanowa. W zasadzie nie narzekają. Przyzwyczaili się do tego, że muszą się ciepło ubierać. Najgorzej jest zimą, wtedy — zaraz po wyjściu z „bonanzy” — muszą pobić, żeby się rozgrzać. Ale ogólnie jakoś sobie radzą.

Lucyna Leszczewska chodzi do II klasy. Dojeżdża z Kubry.

— Dziewczyny zawsze gorzej znoszą trudny „podróż”. Nieraz i ta godzina przed lekcjami nie starczy aby ręce zdziły się rozgrzać i potem trudno utrzymać w nich długopis...

Ireneusz Przeździecki określa sytuację z dowozem dzieci w gminie Przytuły mianem katastrofalnej. Potrzebne są natychmiastowe decyzje. Przed nastaniem prawdziwej zimy wszystkie usterki muszą zostać usunięte. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Odpowiedzialny również Zambrów. Tu sytuacja przedstawia się znacznie korzystniej. Porządek w „bonanzach”. Wszędzie czystość

ko i wysprzątane. Występują — co prawda pojedyncze usterki ale „od reki” były usuwane przez traktorzystów. Należałoby jedynie bardziej czystość oznakować przyczepy i gdyby jeszcze udało się synchronizować rozkład jazdy z planem lekcji — aby dzieci zbyt długo nie czekali na powrót do domu.

Okazuje się, że przy odrębnie dobrej woli — można dyktować ograniczyć trudny podróz do szkoły. Większość szkolnych środków transportowych w woj. łódzkim znajduje się w bezpośredniej dyspozycji naczelników miast, gmin i inspektorów oświaty. Zasady dowozu dzieci do szkół regulują przepisy kodeksu drogowego, zarządzenia kuratora Oświaty i Wychowania z r. 1978, obowiązujące od dwu lat przesła Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Wydaje się więc, że od strony prawnej wszystko zostało zrobione. Często jednak okazuje się, że teoria z praktyką roznica się gdzieś na zwykłe wyboje dróg wiodące do szkół.

Od 15 października uczniowie szkół podstawowych otrzymują gorące mleko. W pierwszej kolejności powinni z tego korzystać dojeżdżający.

I tu również nie zawsze jest wszystko w porządku. Otrzymałymi już kilka sygnałów o braku mleka w niektórych placówkach lub niewystarczającej jego ilości. Fakt — było to sygnały osobobno, ale przecież były. I nie wolno ich lekceważyć. Droga wiejskich dzieci do szkoły jest ciągle jeszcze zbyt wyboista i pnie się „pod górke”. Ale czy ten stan rzeczy można tłumaczyć trudnościami obiektywnymi? Do tych zagadnień będziemy jeszcze wracać na naszych łamach.

W. KŁOSIŃSKI

Hurtowe odchudzanie

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE w BIAŁYMSTOKU już za kwartał ma szansę zaskarbić sobie wdzięk klientów, którzy bezskutecznie usiłują pozbyć się nadwagi. „Wzasy wyszczuplające”, do których organizacji właśnie się przynależa, nie są pomysłem nowym. W niektórych ośrodkach o walorach turystycznych od lat trwają specjalne tury dla osób otyłych. Cykl zajęć ruchowych, w połączeniu ze specyficznymi jadłospisami, zastąpił nam przepisy na dietę-cud. Przede wszystkim powinniśmy utrwalić nawyk do prowadzenia takiego trybu życia, by powrót do szuflki sylwetki nie był przeciwny.

Pozyskiwanie nietypowych form wypoczynku w tym czasie relakacji powinno kojarzyć interes instytucji turystycznych i ich klientów. Wzajemnie ekonomiczne w dobie samofinansowania się przedsiębiorstw nakazują lepsze wykorzystanie bazy czasowej, która po sezonie, nawet w modnych miejscowościach, niepotrzebnie pustoszeje. W woj. białostockim (poza nielicznymi wyjątkami z Białowieży na czele), problem ten pogłębia dodatkowo niewielka popularność tych terenów wśród krajowych i zagranicznych gości.

Zajazd „Wikings” usytuowany w Jurówkach, z dala od ruchliwych szlaków turystycznych, traktowany jest raczej jako podnieksia przyjazd białostockan; co pośrednio między przypadkową sygnalizacją i miejscem, gdzie można to i owo zdemolować, by się rozzerwać w niezbyt wyszukany sposób.

Zastępcą dyrektora WPT — Aleksander Paskiewicz — dostrzega dłań lepszą perspektywę. Na razie działa wyobraźnia podbudowana wspomnieniami przyznawania. Może udałoby się tam zaprowadzić po sezonie i tak wie czy nie przez cały rok na specjalnych turnusach osoby z nadwagą, zdecydowane „zrzucić” choć parę kilogramów. Elżbieta Karłowicz z WPT pomyślała już nawet o typowym programie zajęć, licząc na współpracę Akademii Medycznej, jeśli chodzi o opiekę lekarską, a przede wszystkim bazę treningową i kadre instruktorów.

Zbigniew Wolny, kierujący Studium Wychowania Fizycz-

negu AMB, tak widzi codzienność rozmaitości wyszczuplających atrakcji: sieliska zdrowia, sieliska terenowa, zarciarstwo nizinne i biegowe, jeżdżnictwo, no i oczywiście rekreacja muzyczno-ruchowa, czyli aerobik. Przydałoby się korzystać nie tylko z zaplecza WPT, ale również z akademickich siłowni, z sali gimnastycznej, basenu, sauny. Oczywiście niezbędny byłby podział czasowiczości na grupy w zależności od zalet lekarza, wieku, płci. Udałoby się chyba nawet włączyć do zajęć mieszkańców okolicy, którzy na noc wracali do własnych domów. To są jednak szczegóły wymagające wielu ugodnień między ewentualnymi współorganizatorami, zaś później odpowiedniej oprawy propagandowej, by nie okazało się, że na turnus zgłaszają się wyłącznie inicjatorzy przedsięwzięcia.

Elżbieta Karłowicz jest uczulona na te reklamy, więc wykorzystania zapewne poznaczkę giełdę czasową w listopadzie, aby za pośrednictwem różnych krajowych biur podróży zorientować się w zainteresowaniu i wysondować jest pryncyp. Owo uczucie nie jest przypadkowe. Niedawny rekonesans w hotelu „Orbis” w Mrągowie przyniósł sporo dowiadzeń, z których wynika, że tutejsze wczasowicze otyłych zorganizowano trochę bez pojęcia, na odczepnie. Treningi sprawnościowe nie odbiegały od wczasowej szampy; natomiast jadłospisy gwarantowały gościom dalsze, szybkie tycie. W dodatku nawalała informacja, więc na pierwszym turnusie

widać było prawie wyłącznie personel. Cena miejsca w pokoju jednoosobowym, sięgająca 29 tys. zł, zachęcała raczej do omijania ośrodka. W Rucianem-Nidzie, gdzie w „Perle Jezior” FWP wzięto się za organizację podobnych wczasów, udało się pani Karłowicz dopatrzyć więcej sensu. Była tam i fachowy program i rozsądna dietetyka, co nie oznacza, że ludzi głodzących. Przeciwnie — decyduje raczej dobór potraw, niż ich kaloryczność, zaś zadaniem ćwiczeń, jest skuteczne unicestwienie pochłanianych kalorii. Ceny raczej umiarkowane ze względu na sołusz organizatorów — z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej oraz fakt, że płać się tu jak za zwykłe wczasy z możliwością uzyskania dofinansowania w macierzystym zakładzie pracy.

Jeśli więc udamy się „Wikings” (przejsiowu choćby), przebraniowici na ośrodek atrakcyjnych sylwetek, będzie to następny krok do uwolnienia w turystyce zdrowego pomysłunku. Miejsce tych eksperymentów wydaję się wymarzone. Przynieć ponad pięćdziesiąt gości, zakwaterowanych w miłym zakątku na skraju lasu, oodol Narwi. Dwa hektary terenu, gdzie niebawem powstanie ciekawy zestaw boisk o nawierzchni trawiastej, może skusić przybyszów. 18 dni treningowej zabawy, z możliwością oddechu wyjątkowo świeżym, jak na polskie warunki, powietrzem, przy opłatach, które na pewno nie pobiją mrańskich rekordów, zapowiadają powodzenie przedsięwzięcia. Szkoda, że wciąż jednego z nielicznych w północno-wschodnim regionie, gdzie jesienią ośrodki zamkają się zazwyczaj na kłódkę, by przypoćnić sobie o nich po paru miesiącach.

Może to zresztą nie tyle sprawa zlej czy dobrej woli gospodarzy, ile propagandowej nieporadności i innowacyjnego marazmu. Wszak teny polejczy, okolice Gołdapi, a nawet lekko sfaldowane puszczańskie zakątki Białostocznego mogą i powinny służyć polskim mieszczuchom przez cały rok. Rzecz w reklamie, która gdy jest dobra, potrafi nakłonić nawet do kupa kota w worku. Tu zaś i kot i work mogą być przedmiotem marki, co nie znaczy, że pomysły „odchudzających wczasów” sprzedają się sam.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Związek jeden - opinii wiele

W Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, zatrudniającym 1100 osób, do NSZZ Pracowników Budownictwa należy 15 proc. załogi; przewidującą pracownikom prawo do wypoczynku fizycznego. Kilka dni temu zwróciliśmy się do ludzi zatrudnionych na różnych stanowiskach, aby podzielić się z nami swoimi opiniami na temat dotychczasowej działalności ich związku zawodowego.

JAN ZAREMBA — przewodniczący NSZZ Pracowników Budownictwa w LPB: — Trudno jest ocenić organizację, której osobie szefuje. Przypadam, że drogi naszej działalności nie są ułane różami. Robimy co możemy, wydaję mi się nawet, że robimy sporo, tyle że nie pozwalają na to możliwości.

Wiem, że wobec niektórych problemów jesteśmy bezradni, ale nie zawsze możemy zrozumieć dlaczego tak jest. Oto np. Karta Budowlanych mówi, że 5 proc. wybudowanych mieszkań przedsięwzięciowców powinno otrzymać do spółdzielni dla swoich pracowników. Niestety, nie możemy tego zrealizować. Fakt ten denerwuje zarówno pracowników zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych w związku.

Podobnie, jak w innych zakładach, załatwiamy sprawy społeczne całej załogi — udzielamy zapomóg losowych, pomagamy w remontach mieszkaniowych na dołnienie wkładu na książeczki mieszkaniowe. Do nas należy zapewnienie załogi wczasów, dzieciom pracowników — kolonii, zapewnienie na zimę owoców i warzyw naszym pracownikom. Zajmujemy się również sportem i kulturą.

Włączaliśmy się do podziału mieszkań, bierzemy czynny udział w przygotowaniu nowego systemu plac. Będziemy w tej sprawie konsultować się z całą załogą.

JERZY KLIMEK — zbrojarz (nie zrzeszony): — Jest to mały związek, to co on może zdziałać w ta-

kim przedsiębiorstwie. Na pewno coś tam robi skoro jest, ale bliżej nie mogę określić tej działalności, bo nie mam z nim kontaktu. Raz był na spotkaniu z nami przedstawiciel, ale nie pamiętam już o czym mówił. Było to wiosną.

KAZIMIERZ WALCZYK — betoniarz (nie zrzeszony): — Myślę tylko o tym, jak dobrze pracować, a nie jak związek działa. Nieporozumień między nami żadnych nie ma. Na razie nie musiałem korzystać z żadnej pomocy związku.

JAN TOMCZUK — operator wózka spalinowego (nie zrzeszony): — Z bliska nie stykam się z ich działalnością, zatem trudno cokolwiek na ten temat powiedzieć. Związek są potrzebne, ale ich działalność powinna być widoczna, żebyśmy wiedzieli co się w nich dzieje i czy warto być ich członkiem. Na naszej tablicy informacyjnej nie widziałem żadnych afiszów, które mówiłyby o tym co robią związek.

KAZIMIERZ GORALCZYK — ślusarz-spawacz (nie zrzeszony): — Mała jest ta organizacja. Nie znam nawet nazwy związku, bo nie było spotkania załogi z radą. Nie znam również ich szefa. Nie wiem, jakie uprawnienia daje przynależność. Nie bez znaczenia jest także fakt, że większość załogi stanowią dwuzawodowcy. Ich głównie interesuje to, aby jak najszybciej skończyć pracę i popracować jeszcze na swoim gospodarstwie.

PAWEŁ GILEWSKI — Z bliska nie stykam się z ich działalnością, zatem trudno cokolwiek na ten temat powiedzieć. Związek są potrzebne, ale ich działalność powinna być widoczna, żebyśmy wiedzieli co się w nich dzieje i czy warto być ich członkiem. Na naszej tablicy informacyjnej nie widziałem żadnych afiszów, które mówiłyby o tym co robią związek.

JERZY KLIMEK — zbrojarz (nie zrzeszony): — Jest to mały związek, to co on może zdziałać w ta-

Dysonans w grze cen

OKRĘGOWY URZĄD CEN w BIAŁYMSTOKU przeprowadził w III kwartale br. 19 kontroli w różnych przedsiębiorstwach województwa białostockiego i łomżyńskiego. Inspektorzy badali jak zwykle rzetelność kalkulacji kosztów oraz wiążącą się z nią zasadność cen produktów finalnych i kooperacyjnych. Sprawdzono w ten sposób 443 wyrobów i aż w 152 przypadkach dopatrzono się mniejszych lub większych nieprawidłowości.

Powtarzało się zawiązanie — w stosunku do norm — materiałów stosowanych w produkcji, naliczanie przesadnego narzutów, omijanie niektórych przepisów.

Białostockie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej zawiązyło ceny cegły-dziurawki i bloczków betonowych, nie respektując Uchwały nr 195 Rady Ministrów z 27 grudnia 1983 r. Miało to być działanie asekuuracyjne, uwzględniające przewidywaną podwyżkę opłat za cement i żwir, które jednak nie zmieniły się. Już w trakcie kontroli kierownictwo BPCB zdecydowało się na obniżenie kwotowanego przez cenę poziomu wskazanego przez inspektora. Niemniej wydługo na w ten sposób przez prawie pół roku — kwota sięgnęła dwóch milionów zł. Przedsiębiorstwo obciążone zostało dodatkową karą w tej samej wysokości.

Spółdzielnia Inwalidów „Razem” w Łomży zawiązywała ceny dywaników motoryzacyjnych i rękawic, zarabiając na tym procederze 333 tys. zł. **Hajnowska WUSP** w tegorocznych kalkulacjach, dotyczących ubrań roboczych, przyjmowała cenę konfekcjonowania każdego kompletu o około 40 zł wyższą, niż w 1983 roku. Tymczasem wspomniana uchwała mówi wyraźnie, że w tym przypadku nie powinno być więcej niż 10 zł. WUSP zyskała w ten sposób bezpodstawnie ponad 1,4 mln zł.

W tym i w niektórych innych przypadkach trudno dopatrywać się zlej woli w postępowaniu producentów. Nieporozumienia wynikają raczej z fałszywej interpretacji przepisów, bądź z ich nieznaności. Oczywiście nie usprawiliwio do podobnych poczynań; toteż w minionym kwartale, tak jak poprzednio, pospasyły się kary. W stosunku do trzech pracowników wyciągnięto konsekwencje służbowe. Zwrócono nabywcom z górą 49,1 mln zł, czyli prawie tyle, ile przeplacił za towary. Podobnej wysokości kary niezrętni wytwórcy musieli przekazać do budżetu państwa.

W okresie od lipca do września br., w wyniku działalności inspekcji, zredukowano ostatecznie 43 ceny (najczęściej umowne ceny detaliczne i zaopatrzeniowo-inwestycyjne). Bilans ten jest o tyle nieprecyzyjny, że obejmuje również efekty kontroli prowadzonych przed wakacjami, a pomija częściowe rezultaty tych lustracji, które dopiero się zakończyły, albo przeciągnęły się ze względu na terminy odwołania.

W skromniejszym zakresie Urząd penetruje branżę: handlu, usług i gastronomiczną — pod kątem prawidłowości stosowania cen. Włażą się również do akcji antyspekulacyjnych. Niemniej podstawowy zakres powinności, sprawozdający się do nadzoru nad ustalaniem cen w oparciu o uzasadnione koszty wytwarzania, w równie istotną rolę rzuca na skuteczność ochrony interesu nabywców. Zespołowi Okręgowego Urzędu nie ubywa obowiązków, a październikowe i listopadowe teczki „podpadzichów” pewnością szybciej, niż poprzednio. Fakt ten dowodzi, że w produkcji nadal roi się do osób niedoinformowanych oraz zwykłych cwaniaków, zerujących na naszych portfelach.

(apo)

W TV o żubrach

W najbliższych piątek, 16 listopada br., w programie 1 TVP o godz. 9. zostanie nadany program dla klas III szkół podstawowych, zatytułowany „W odwiecznych ą żubra” (z cyklu „Wokół nas”), zrealizowany w początkach sierpnia br. w Białowieżskim Parku Narodowym przez red. Hannę Milewską.

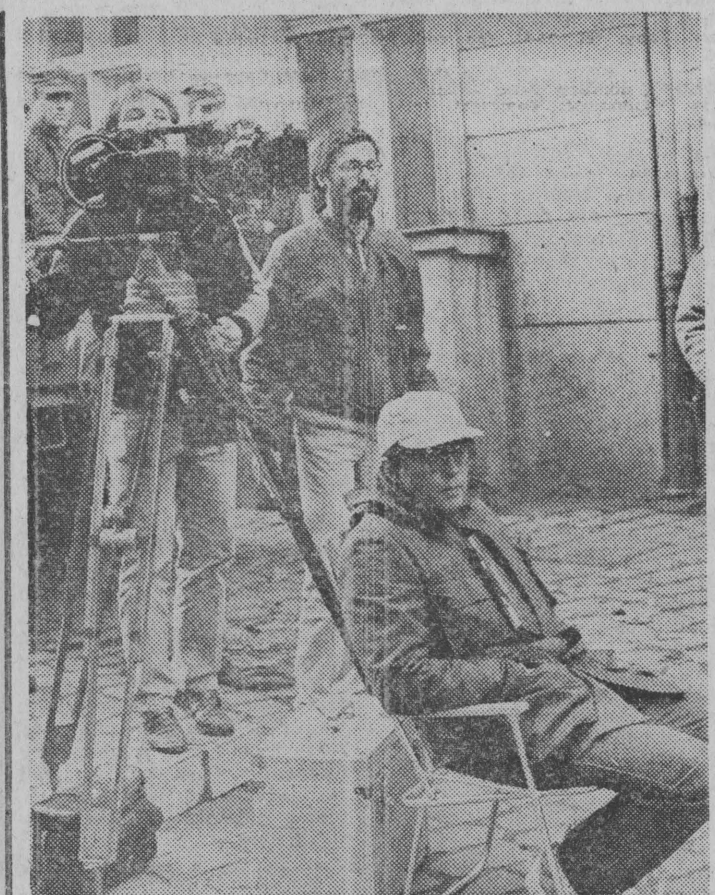
Sądymy, że program przyciągnie uwagę nie tylko młodzieży szkolnej, ale także i osób dorosłych, które mają możliwość oglądania telewizji rano. (ba)

Mały kombajn dla rolnika

W tegoroczne żniwa kolejki po usługi kombajnów zbożowym były naderwężająco długie. Nie obyło się bez sporów i konfliktów. Maszyn tych ciągle nie wystarcza. Kupują je nie tylko gospodarstwa upołączone i eskaery, ale też indywidualni rolnicy. Zakup „Bizona” do prywatnego gospodarstwa — już na pierwszy rzut oka — jest cokolwiek nieracjonalną inwestycją. Chyba, że uwzględnimy zarobkowanie właścicieli na polach sąsiadów i w okolicznych wsiach. Jednak, czy o to chodzi?

Rolnicy wysuwali wobec przemysłu postulaty, aby zaczęto wytwarzać mniejsze kombajny, przeznaczone do chłopskiego gospodarstwa. Mówili o tym delegaci na IX Kongresie ZSL, również z naszego regionu. I oto niedawno wojewódzkie komitety Stron-

nictwa otrzymały odpowiedź wiceministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego — Eugeniusza Szatkowskiego. Dowiadujemy się więc, że Fabryka Maszyn Żniwnych „Agromet” w Plocku, podjęła w 1982 roku prace nad uruchomieniem produkcji kombajnów zbożowych przyczepianych, współpracujących z ciągnikiem „Ursus C-360”. W ubiegłym roku wykonana została prototypowa seria czterech sztuk maszyn, które przeszły następnie żniwny egzamin. Podczas tegorocznych żniw testowano 20 sztuk z serii próbnej. Według informacji resortu Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego w 1985 roku ruszy seryjna produkcja małych kombajnów. Roczne dostawy — jak się wstępnie szacuje — wyniosą 1500—2000 maszyn.



W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

„Jole” i „Figue” z Augustową

Efekty produkcji Zakładu PTTK „Foto-Pam” w Augustowie to przede wszystkim kajak, łódzie żaglowe „Figue” i wiosłowe „Ada” i „Jola” oraz windsurfing. Cieszą się one dużym wzięciem u nabywców. Ubiegłoroczna wartość sprzedaży wyrobów „Foto-Pam” w Augustowie przekroczyła 100 mln zł, została przekroczona o 25 mln zł. W ub. roku z Augustową powędrowało do klientów m.in. 1,5 tys. łodzi i 1 tys. kajaków.

Niedawno, w kooperacji z Fabryką Maszyn w Janowie Lubelskim, podjęto produkcję przyczep turystycznych na weekendy. W skład wyposażenia wchodzi m. innymi dość duży namiot o powierzchni podstawy 18 m kwadr. (jo)

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

TYGODNIK „ODRODZENIE” niedawno rozpoczął drugi rok swego istnienia na rynku czytelnictwa. I trzeba przyznać, dopiero teraz nabiera publicystycznej wagi; widząc już na jego łamach reportaż dobrej próby. To może zainteresować czytelników, przyciągając też nowych odbiorców. Warto się po najnowszym numerze, z datą 13 listopada br.

Na tytułowej stronie ukazał się mądry esej Jans Dobraczyńskiego — „Gdy przyszedł rok 1918”. Minęła kolejna rocznica odzyskania niepodległości po latach niewoli, w związku z tym pisarz robi obrachunek okoliczności i sił politycznych, które sprawiły, że odrzodziło się państwo polskie. Pisze też o wnioskach na dzień dzisiejszy.

„Ktoś kiedyś powiedział, że w tym miejscu Europy, gdzie leży Polska nie ma miejsca na słaby naród. Nie chodzi o siłę w materialnym sensie tego słowa. Nie jesteśmy zbyt licznym narodem. Swą siłę widzimy w związkach braterskich z bliskimi nam naroda-

mi. Ale przede wszystkim siłą narodu jest jego jedność w obliczu przyszłości. Jest umiejętność jednoczenia się w chwili niebezpieczeństwa i zdolność odrodzenia moralnego w chwili uświadomienia sobie słabości, jakie na nas spadły”.

— Co by nie gadać, ten jeszcze nie był najgorszy — mówi jeden z dawnych pacjentów doktora Francuza. — Pieniądze wziął, ale przynajmniej znał się na fachu i trochę człowieka podcełzył. A inni tylko brać umieli. Miejsca by w więzieniach zabrakło, gdyby ze wszystkimi chcieli zrobić porządek... Kto może — i tak leczy się w Białymstoku”.

„Odrodzenie” publikuje bardzo rozsądny głos w dyskusji: za czy przeciw wolnym sottom w szkole. Władze szkolne nie chciałyby za wszelką cenę odebrać ten wolny czas uczniom i dołożyć im jeszcze zajęć. Stanisław Kubicki w arty-

tyku „Ruch wstecz?” odśladnia właścicieli do tych zasów: „Oto sprawa likwidacji wolnych sobót stanowiłi kliniczny przejaw sporu o to, czy w dalszym rozwoju edukacji szkolnej mają przetrwać metody ekstensywne czy intensywne. Przywrócenie sobót pracujących w szkole ułatwiłi speyfikowanie konserwatywnych tendencji „rozwoju” naszego systemu oświaty. Zamiast łagodzić przeciążenie uczniów nauką, ułatwiłi umożliwiłi jego spódogowanie. Nie zapominajmy także, że tak zwany postęp w oświacie przez dodawanie dni, godzin, lub lat nauki jest główną przyczyną nieustannego nerastania perturbacji szkolnych, z których wyjścia nie widać. To przecież ekstensywne metody podnoszenia poziomu wiedzy uczniowskiej są źródłem nieumiarowanych apetytów inwestycyjnych samostanowia. One rodzą stale narastające zapotrzebowanie na wzrost ilości kadry nauczycielskiej, potęgując deficyt kadrowy, który spędza sen z oczu administracji szkolnej”.

(ik)

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

CAF — KAMIŃSKI

W Bydgoszczy i Toruniu trwały zdjęcia do nowego filmu polskiego „Nie zdajesz matury”. Reżyserem i autorem scenariusza jest Wojciech Wójcik. Obraz powstaje na podstawie powieści Jerzego Ofierskiego „Nie zdajesz matury, poruczniku”. Akcja rozgrywa się na Pomorzu tuż po zakończeniu wojny. W roli porucznika występuje Jan Jankowski, a obok niego Jerzy Trela, Mariusz Benoit, Piotr Greguski. Scenografię przygotował Marek Morawski, operatorem jest Krzysztof Ptak, a film powstaje w Zespole „Zodiak”.

NA ZDJĘCIU: na planie filmu „Nie zdajesz matury” — reżyser Wojciech Wójcik.

Prawo i człowiek

Samodzielności samodzielnosci, samorządności samorządności a nadzór nad jednostkami gospodarczymi musi funkcjonować na pełnych obrotach. W przeciwnym razie będzie źle. Czy dopiero będzie? Już jest. Nie jeden pracownik, klient, interesant, konsument już doznał na sobie niemiłych skutków bezczynności naczelnego, podstawionego ze swoją sprawą sam na sam z rozszerzonym kierownikiem, bez żadnej ochrony czy wsparcia.

Odkąd gospodarka przestawiła się na działalność na zasadach trzech „S”, wytworzyło się jakieś dziwne powiśnienie, że aparat nadzoru nie powinien wkraczać w indywidualne sprawy konfliktowe czy sporne

**ŁÓDZKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „NAREW”
w Łodzi**

ZATRUDNIĄ PRACOWNIKA

na stanowisko:
samodzielnego referenta d/s zaopatrzenia
w Dziale Transportu

wymagane wykształcenie średnie o kierunku technicz-
nym samochodowym oraz odbyta służba wojskowa.
Średnie wynagrodzenie miesięczne — 12.000 zł.

Bliższych informacji udzieli Dział Osobowy i Szko-
lenia Zawodowego ŁZPB „Narew” w Łodzi, pokój
215 lub tel. 48-31 wew. 185.

k 4729-00

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU
w Białymstoku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na n/w pojazdy:

	Cena wywoławcza
1. Fiat 126p, rok prod. 1980	65.000,—
2. Fiat 126p, rok prod. 1979	95.000,—
3. Fiat 126p, rok prod. 1981	95.000,—
4. Fiat 126p, rok prod. 1978	150.000,—
5. Skoda S 105, rok prod. 1977	230.000,—
6. Wolga Gaz 24, rok prod. 1972	185.000,—
7. Wolga Gaz 24, rok prod. 1971	480.000,—
8. Żuk A 16B, rok prod. 1977	185.000,—
9. Star 29, rok prod. 1971	210.000,—
10. Star 29, rok prod. 1972	240.000,—

Pojazdy można oglądać 5 dni przed przetargiem w siedzibach OSZK i POP poz. 1,4, 5, 6, 8 — OSZK i POP Białystok, ul. Wołodyjowskiego 2/4, poz. 2 — OSK i POP Siemiatycze, ul. Drohiczyńska 27 poz. 3, 10 OSZK i POP Mońki, ul. Wyzwolenia 16b poz. 7 — OSK i POP Łapy, ul. Leśnikowska 3a poz. 9 — OSK i POP Hajnówka, ul. Parkowa 2.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 listopada 1984 r. o godz. 10 w OSZK i POP w Białymstoku przy ul. Wołodyjowskiego 2/4.

II przetarg odbędzie się w dniu następnym w miejscu i czasie jak wyżej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny, którą wywoławczej nabywającego pojazdu na konto NBP II OM Białostok nr 5021-2743-132 nie później niż dzień przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4799-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI nr 8 w Olszynie ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY

na budowę zajezdni samochodowej w Łomży przy ul. Poznańskiej obejmującej następujące obiekty i roboty:

— niwelacja terenu łącznie z utwardzeniem o pow.

- wykonanie ogrodzenia terenu (gotowe elementy ogrodzeniowe dostarczy inwestor) z siatki w kątowniku na cokołe stalowym,
- budowa-montaż stacji obsługi (typu ES-6) o konstrukcji stalowej, którą dostarczy inwestor łącznie z robotami instalacyjnymi o powierzchni użytkowej 500 m kw.
- budowa budynku parterowego (dyspozytornia i portiernia) z dobudowaną kotłownią o powierzchni użytkowej 361 m kw.
- budowa magazynu olejów i smarów o powierzchni użytkowej 50 m kw.
- budowa stacji trafo.

Szacunkowy koszt budowy — 45 mln zł

Termin realizacji inwestycji lata 1985—1986.

Bliższych informacji udziela dział administracyjno-rentowy Olsztyn tel. 334-638 wew. 60 lub 25.

Oferty należy składać w PTŚL Olsztyn, ul. Towarowa 4 w terminie do 31 grudnia 1984 r.

k 4698-1

Informacja służby zdrowia —
tel. 414-665.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel.
991.
Pogotowie Gazowe — w godz.
7-15, tel. 31-271, w godz. 15-7, tel.
991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 694.
Pogotowie Głębokie WSW: Białostocka 209-03, Ofensywa 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APETEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 235-5.
Apteka nr 05-006, ul. Malmieda 12, tel. 417-523.
Apteka nr 05-007, ul. 216-03.

DZURY SZPITALI
W DNIU 3X-1X.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. 31. Skłodowskiej-Curie 16, tel. 216-21 i 270-41 — dyszurja oddziały: chirurgia, reanimacja wewnętrzna, laryngologia, choroby dziecięce, okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Biskupskiego, ul. 31. Skłodowskiej-Curie 14 — dyszurje oddział gruzylicy (tel. 417-553).

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawská 15, tel. 357-71 — dyszurje oddział polonijowy.

W ŁOMŻY

Dozorca Ratunkowy — tel. 900.

SZPITAL
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespołowy Im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 216-31 i 310-4 – dyszuruje oddziały dziesięć: chirurgią, wewnętrzną, laryngologią, reumatyzmą.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny Im. K. Piłsudskiego, ul. Żurawia 15 do koryt. 15, tel. 417-594 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-595 – dyszuruje oddział zakażeń dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ Im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, Ogrodowa 12, tel. 339-10 i 339-10.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 48-003, ul. Giełczyńskiej 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespołowy, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SŁULKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 998.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-81.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespołowy, ul. Kosciuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 233-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszkii 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, w. 1. M. G. 60.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-939 Białystok, ul. Wesołości 32, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-28). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr Indeksu 35013. M-5

